Nr. 257. Niedziela, 8 Listopada 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
roczniе	32 K.	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, **nadesłane** po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 7 listopada.

Mowa JE. Leona hr. Pinińskiego,

jako sprawozdawcy Komisyi szkolnej, wygłoszona w Sejmie o zabytkach artystycznych i historycznych naszego kraju, oraz o teatrach.

Wysoki Sejmie!

Przedkładając niniejsze sprawozdanie, ogranicza Komisya swe uwagi, podobnie jak w latach ubiegłych tylko do spraw konserwatorskich i teatralnych. Sprawy szkolne bowiem, o których jest relacya w sprawozdaniu Wydziału krajowego, obejmuje Komisya sprawozdaniami specyalnemi, temi szczególnie, które się odnoszą do sprawozdań Rady szkolnej, gdy natomiast strona finansowa i budżetowa jest przedmiotem sprawozdań Komisyi budżetowej o funduszu szkolnym. Co się zaś tyczy spraw fundacyjnych i stypendyjnych, nie nasunęły one Komisyi powodu do specyalnych wywodów, tembardziej, że obecna sesya sejmowa tak obfitowała w materyał do pracy, że szczegółowe zajmowanie się sprawami wchodzącemi raczej już w detaliczne kwestye „Zarządu“, nie było członkom Komisyi możliwe.

Kilkakrotnie już w latach poprzednich Komisya szkolna zwróciła uwagę na potrzebę i nagłość energiczniejszej i skuteczniejszej niż dotąd opieki nad artystycznymi i historycznymi zabytkami naszego kraju. Szereg też rezolucyj z wezwaniem do Rządu i Wydziału krajowego w tym względzie uchwalono. Jeżeli w bieżącym roku Komisya nie ponawia z roku na rok w dawniejszych latach uchwalanych i Wysokiemu Sejmowi proponowanych rezolucyj, to tylko z tego powodu, że doszła nas wiadomość o tem, iż w łonie Ministerstwa oświecenia pracują nad ułożeniem ustawy mającej na celu wzmocnienie i oparcie na silniejszych podstawach opieki nad zabytkami. Oczywiście, że wobec trudności i zawikłań politycznych, które tak często już tamowały normalne funkcyonowanie czynników ustawodawczych w Państwie, od wypracowywania projektu ustawodawczego w łonie samego Ministerstwa do ostatecznego uchwalenia go przez obie Izby Rady państwa, daleka jeszcze droga. W każdym jednak razie chcemy na razie wyczekać, jaki będzie wynik podjętych prac przygotowawczych i spodziewamy się, że wyrażone już niejednokrotnie życzenia Wysokiego Sejmu znajdą w nich pewne uwzględnienie.

Jako moment dodatni, choć oczywiście jeszcze zgoła niewystarczający, mamy do zaznaczenia reskrypt Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15 grudnia 1906 do c. k. Namiestnictwa we Lwowie, który został Wydziałowi krajowemu udzielony do wiadomości. Na tej podstawie wydał Wydział krajowy do wszystkich Wydziałów powiatowych okólnik z przypomnieniem, że wszelkie artystyczne i historyczne zabytki budownictwa pozostają pod opieką c. k. Centralnej Komisyi konserwatorskiej w Wiedniu, względnie jej organów, t. j. konserwatorów mianowanych dla poszczególnych okręgów, którzy w Galicyi celem skuteczniejszego wykonywania swych zadań utworzyli dwa związki, a mianowicie: Grono c. k. konserwatorów Galicyi wschodniej we Lwowie i Grono c. k. konserwatorów Galicyi zachodniej w Krakowie.

W interesie ochrony zabytków wezwał Wydział krajowy Wydziały powiatowe, aby w każdym wypadku grożącym zniszczeniem lub uszkodzeniem pomników budownictwa (kościołów, cerkwi, kaplic, zamków starych, charakterystycznych dworów i domów, tudzież nagrobków cmentarnych i figur przydrożnych) donosiły jednemu z wymienionych Gron konserwatorskich według tego, czy zagrożony zabytek znajduje się we wschodniej, czy też w zachodniej części kraju. Podobnie winien Wydział powiatowy postąpić wówczas, gdy poweźmie wiadomość o rozpoczęciu restauracyi, przebudowy lub rozszerzenia zabytków budownictwa bez zasięgnięcia poprzednio zdania i uzyskania zezwolenia ze strony właściwego c. k. konserwatora.

Przy tej sposobności zwrócił Wydział krajowy uwagę Wydziałów powiatowych, że takiej samej opiece konserwatorskiej podlegają także zabytki malarstwa i rzeźby, przedmioty przemysłu artystycznego, tkaniny itp. i o każdem zagrożeniu zabytku tego rodzaju lub zamierzonem wywiezieniu go za granicę donieść należy bezzwłocznie Gronu c. k. konserwatorów. Podobnie należy zawiadomić powyższe Grona o wszelkiem niebezpieczeństwie, grożącem zabytkom archiwalnym.

Okólnik ten polecono podać do wiadomości Magistratów, Zwierzchności gminnych i Przełożeństw obszarów dworskich z wezwaniem do ścisłego przestrzegania jego postanowień.

Zarządzenia te przedstawiają się jako pewien krok dodatni na drodze troskliwszej niż dotąd opieki nad dawnymi zabytkami i dziełami sztuki. Trzebaby być wielkim optymistą, ażeby sądzić, że krok ten wystarczy, by usunąć zaniedbanie, niszczenie lub nieumiejętne odnawianie zabytków. Zarządzenia te bowiem przedewszystkiem już z tego powodu nie wystarczają, że ani Wydziałom powiatowym, ani Zwierzchnościom lub Radom miejskim nie można przypisać dostatecznych wiadomości estetycznych i w ogóle fachowych co do kwestyi, co należy chronić i konserwować i w jaki sposób to czynić. Nadto egzekutywa władz autonomicznych, a także i urzędów konserwatorskich nie jest dostateczna i dość silna, ażeby, co jest w wielu sprawach koniecznem, spowodowała potrzebne ograniczenie rozporządzalności prawno-prywatnej co do przedmiotów mających zabytkową wartość. Niezbędnym tedy warunkiem skuteczniejszej opieki musiałoby być umiejętnie przeprowadzone zinwentaryzowanie zabytków, wzmocnienie bardzo znaczne urzędów konserwatorskich, utworzenie pewnych komisyj współdziałających z nimi, a wreszcie uposażenie organów konserwatorskich, w silniejszą egzekutywę przy współdziałanin organów rządowych.

Nadto cytowany reskrypt Ministerstwa nie wyczerpuje przedmiotu. Na opiekę bowiem ze stanowiska naukowego zasługują obok wymienionych przedmiotów także przedmioty mające wartość archeologiczną i paleontologiczną. I tu wolna własność i wolny handel tymi przedmiotami nie są na miejscu i powinny uledz ograniczeniu dla celów naukowych. Na tę kwestyę słusznie zwraca uwagę wniosek księcia W. Czartoryskiego wniesiony do laski Marszałkowskiej i opatrzony tak licznymi podpisami posłów wszystkich odcieni politycznych, że mimo, iż nie został jeszcze uchwalony przez Wysoką Izbę, można go śmiało uważać jako objaw życzenia całego Sejmu.

Nadto i na to trzeba zwrócić uwagę, że co do wszystkich naukowo wartościowych zabytków tak artystycznych, jak historycznych i archeologicznych, wchodzi jeszcze w grę doniosły interes każdego poszczególnego kraju z osobna, ażeby te zabytki nie zostały usunięte z kraju, lecz można je było w drodze ustawodawczej, a względnie administracyjnej utrzymać na miejscu, a względnie, jeżeli z natury swej muszą być przechowane w zbiorach, zapewnić możność nabycia ich dla zbiorów naukowych i artystycznych krajowych i nie dopuścić do ich wywiezienia ani poza granice Państwa, ani nawet kraju.

Wreszcie na jeden ważny jeszcze punkt w sprawach konserwatorskich nie zwrócono dotąd należytej uwagi i nie przeszkodzono złemu. Mamy tu na myśli niebezpieczeństwo, na które są narażone dawne architektoniczne zabytki po miastach przez powstawanie nowych budowli w ich bliskiem sąsiedztwie. Obowiązujące przepisy budowlane oraz wpływ, jaki wywierają i wywrzeć mają prawo na powstawanie nowych budowli urzędy konserwatorskie, nie są w stanie zaradzić złemu, bo prawo decyzyi ostatecznie spoczywa w ręku władz miejskich i ich doradców w sprawach budowlanych, a u tych czynników nie można liczyć na dostateczne zrozumienie wchodzących tu w grę względów estetycznych i historycznych. Wskutek tego też, jak uczy doświadczenie, szpecą się i defigurują z roku na rok najpiękniejsze dawne dzielnice miast, szczególnie tych, gdzie żywiej rozwija się ruch budowlany, a objaw ten, który spostrzegamy w wielu miastach europejskich, ku szczeremu ubolewaniu miłośników sztuki i

LISTY Z WARSZAWY.

(Wolna miłość. — „Misteryum“ M. O. Garlikowskiej. — Protest Sandomierzanek. — Dezercya byłego kapucyna Wysloucha. — Jego broszura „Dlaczego?“).

(Dokończenie).

Zkąd ten sąd surowy, gdzie jego źródło?

Bo bohaterka p. Garlikowskiej „uważała małżeństwo jedynie za formę, którą trzeba było przejść, ale można było również odrzucić w każdej chwili, bo nie rozumiała wprost nakazów światowej moralności i narzuconych wbrew popędom obowiązków, bo nienawidziła poświęcenia, nie uznawała jego racyi, nawet brzydziła się niem, czuła instynktową odrazę i t. d.“

Więc uczciwość męzka w stosunku do kobiety jest filisterstwem, niewolą, przesądem, zabobonem, wielką nawet zbrodniarką przeciw naturalnym prawom życia, a wolna miłość wyższym, doskonalszym stopniem uświadomienia wolnościowego?

Cieszcie się lowelasowie, don Juanowie, rozpustnicy, wiarołomni mężowie, źli ojcowie, cieszcie się kochanice, metresy, prostytutki, wiarołomne żony, grzeszne panny — chwila waszego tryumfu się zbliża, kult ciała pobije kult uczciwości i honoru, naturalne prawa natury usuną z waszej drogi wszelkie hamulce obowiązków i będziecie wolni, jako ci wolni mieszkańcy pól, lasów, jezior, rzek, których nie krępują żadne kodeksy, żadne głupie cnoty, głupie poświęcenia, głupie jakieś tam obowiązki, powstrzymujące swobodę popędów płciowych! Ogromnie się w Warszawie cywilizujemy. Rewolucye biegną prędzej od umarłych.

Kobiety ilustrują miłość po swojemu, ze stanowiska erotycznego głównie, mężczyźni po swojemu, dodając do pierwiastku erotycznego pierwiastek przeciwreligijny, a jak u nas, przeciwkatolicki. Naszych „wolnych myślicielów“ gniewa małżeństwo katolickie, wyniesione do wysokości Sakramentu. Atakując dotychczasową formę małżeństwa, atakują równocześnie Kościół.

Odczuła to bardzo dobrze grupa Sandomierzanek, grupa cór miasta, które widziało w murach swoich takie święte lub bohaterskie niewiasty, jak Kinga, Adelajda, Grzymisława, Salomea, Jadwiga, Zofia Sieniawska, Teresa Morsztynówna, — bo oto ich protest, zamieszczony w warszawskim *Dzienniku Powszechnym*:

— „Zważywszy, że wiara katolicka naród nasz z ciemności, bałwochwalstwa i ze stanu barbarzyństwa wyprowadziła — że wiara katolicka jest najdroższym po praojcach naszym skarbem — że dzięki wierze św. niewiasta polska podniesiona została z poniżającego jej godność położenia — że wierze św. zawdzięczamy owe świetlane postacie niewieście, którym dorównać jest naszem pragnieniem — że niewiasta polska, jedynie ugruntowana na podstawie wiary, opromieniona aureolą żony i dziewicy chrześcijańskiej, potrafi być wierną córką ojczyzny, strażniczką ducha narodowego i odrodzicielką swego skołatanego społeczeństwa, — że rozluźnienie węzłów małżeńskich powoduje rozluźnienie życia rodzinnego i, co zatem idzie, osłabienie narodu...

Sandomierzanki protestują jak najsilniej przeciw zelżeniu wiary katolickiej, wyszydzaniu Sakramentu małżeństwa, zohydzaniu uczciwych niewiast polskich i poniżaniu ich godności w odczytach o wolnej miłości i piętnują działalność takich prelegentów jako wrogą ideałom narodowym i dobru ojczyzny, wreszcie wyrażają oburzenie na całą robotę demoralizującą wszystkich apostołów t. zw. wolnej myśli, którzy pragną naród nasz spoganić przez szerzenie niewiary i wolnych obyczajów i tym sposobem zgubić go na zawsze. Uczą nas bowiem dzieje, że narody rosły wiarą i cnotą, a upadały przez niewiarę i skażenie obyczajów“.

Charakterystyczny to protest. Dowodzi on po raz tysiączny, że wszelkie niemądre eksperymenty, doprowadzone do absurdu, wywołują zawsze silną reakcyę, wywołują skutek wręcz przeciwny zamierzonemu. Protest Sandomierzanek pobudzi niewątpliwie do kontragitacyi córy innych miast Królestwa.

Cieszą się nasi wolnomyśliciele z dezercyi byłego Kapucyna Wysloucha, znanego pod pseudonimem Antoniego Szecha.

Wystąpienie p. Wysloucha z Kościoła jest naturalnym skutkiem jego temperamentu. Spodziewał się go każdy, kto rozumie psychologię takich natur, jak jego.

Fantastyczny, entuzyastyczny, nie umiejący myśleć logicznie, spokojnie, indywidualista *par excellence*, nie znoszący pęt jakiejkolwiek karności, p. Wyslouch nie mógł umrzeć w celi zakonnej.

Napisał on broszurkę p. t. „Dlaczego?“ w której tłumaczy swoją apostazyę. Szuka on prawdy — spowiada się — a nie znalazłszy jej w katolicyzmie, rzucił habit, nie chcąc być w niezgodzie ze swojemi przekonaniami.

Bardzo słusznie. Gdy kto w coś przestał wierzyć, a niechce kłamać, powinien ustąpić ze stanowiska, na którem dalej uczciwie służyć nie może.

Mówi p. Wyslouch, że będzie szukał dalej „prawdy“ i t. d. i lamentuje, że zacznie się teraz dla niego droga cierniowa, że go katolicy będą prześladowali.

Myli się w tych swoich lamentach. Nikt nie myśli go powstrzymywać w tej wędrówce za prawdą. Niech sobie szuka tej prawdy, tej chimery.

Przeciwnie. Katolicy są bardzo zadowoleni, że się pozbyli ze swojego łona fantastycznego wichrzyciela, że p. Wyslouch uczynił się sam nieszkodliwym. Bo inne znaczenie ma słowo, wygłoszone w habicie zakonnym, zwłaszcza, gdy reformator ma wygląd Savonaroli, a inne agitacya przeciwkościelna uprawiana w tużurku. Różne entuzyastki, uświadamiaczki, histeryczki, zachwycały się reformatorem w habicie, rzucającym pełnemi garściami kwiaty „górnych“ frazesów, lgnęły do mnicha. Ten nimb, owiewający przystojnego mnicha, stał się szarą mgłą z chwilą, gdy się mnich przebrał w suknie świeckie.

P. Wyslouchowi zdawało się, że go prasa katolicka i zachowawcza zasypie gromami.

Tymczasem przeszła „czarna“ prasa obojętnie po dezercyi p. Wysloucha do porządku dziennego, zaznaczywszy tylko sam fakt sposobem kronikarskim.

Niech więc szuka swojej „prawdy“. Nikt mu w tej syzyfowej robocie nie będzie przeszkadzał.

Teodor Jeske-Choiński.

starożytności, nie jest niestety obcy i naszym grodom. Przeciwnie, przykłady liczne z lat ostatnich wykazują, że przez nowsze budowle, na których wystawienie nieoględnie dozwolono, w wielu naszych miastach zatarto lub zeszpecono wrażenie dawnych pod artystycznym lub historycznym względem cennych architektonicznych zabytków. Bądź to bowiem nowe budowle zasłoniły w części owe dawne zabytki, bądź też wrażenie odnośnej dzielnicy zostało oszpecone przez styl, a często raczej brak należytego stylu nowych w pobliżu owych zabytków powstałych budowli. Dla ilustracyi przytaczamy kilka przykładów z głównych miast naszego kraju, Lwowa i Krakowa:

I tak n. p. piękna absyda kościoła Bernardynów we Lwowie została przed kilkoma laty zupełnie zasłonięta przez wybudowaną poza nią przy ulicy Czarnieckiego wysokopiętrową kamienicę, tak, że ten prawdziwy klejnot dawnej architektury Lwowa stał się właściwie niewidzialnym już obecnie dla oka publiczności.

Przy końcu ulicy Ruskiej we Lwowie u wylotu do ulicy Podwale wybudowano naprzeciw cerkwi ruskiej (t. zw. „wołoskiej“), która, jak wiadomo, jest najpiękniejszym tworem późniejszej włoskiej renesansowej architektury we Lwowie, wielki budynek Towarzystwa „Dniestr“, którego architektura o krzykliwej polichromii i „secesyonistycznych“ motywach zostaje w największym kontraście ze stylem i materyałem budowlanym wspaniałej dawnej cerkwi i szpeci swym wyglądem całą tę, przedtem tak piękną i harmonijną część miasta.

A wreszcie trzeci przykład może najprzykrzejszy: Na rynku w Krakowie, tuż w pobliżu kościoła Panny Maryi i św. Barbary, wybudowano nową kamienicę o tak hałaśliwie ordynarnej dekoracyi, o wyglądzie do tego stopnia pozbawionym wszelkiego estetycznego smaku, że ten najpiękniejszy zakątek Krakowa, a może pod względem architektonicznym najbardziej uroczy punkt na całej ziemi polskiej wogóle, został wręcz oszpecony. Ohydna ta bowiem nowa budowla ciśnie się w oczy i odrywa uwagę od starych gmachów.

Jeżeli w głównych naszych miastach tak rażące można było popełnić pod względem estetycznym błędy, to o tyle mniej można się spodziewać poszanowania dla dawnych zabytków i zrozumienia ich wartości w miastach prowincyonalnych. Jeżeli w jakiej kwestyi, to w tej, nic można się spodziewać, by samo ogólnikowe zwrócenie uwagi na potrzebę szanowania starożytnego charakteru grodu i utrzymania jego zabytków, mogło złemu zapobiedz, lecz należy się domagać, by nasze miasta poddane zostały w tym względzie pod ściślejszą pieczę, powiedzmy nawet „kuratelę“ estetyczną czynników, których znawstwu można bardziej zaufać. niż naszym zwierzchnościom miejskim i Magistratom.

I tu więc wydanie nowych surowszych przepisów w drodze administracyjnej, a nawet ustawodawczej, byłoby wielce pożądane.

Przechodzimy teraz do spraw teatralnych.

Od czasu, kiedy raz ostatni Komisya szkolna Sejmu krajowego miała sposobność na podstawie sprawozdania Wydziału krajowego objawić swe zapatrywania na sprawy teatralne w naszym kraju, nie zaszła żadna zmiana w kierownictwie dwu naszych głównych scen polskich i sceny ruskiej.

Poprzednie sprawozdanie Komisyi o teatrze lwowskim odnosiło się do pierwszego roku działalności dyrekcyi p. Ludwika Hellera i, jakkolwiek sąd o kierownictwie teatru nie mógł być jeszcze stanowczym i definitywnym, brzmiało ono wogóle przychylnie, a nawet pominąwszy mniej doniosłe zarzuty, pochlebnie. I dziś po dalszych dwu latach musimy uznać niejedną dodatnią stronę kierownictwa, jakkolwiek zastrzeżeń może należałoby nieco więcej uczynić, aniżeli wówczas.

Dodatnią stroną dyrekcyi p. Hellera jest niezawodnie rozmaitość i wszechstronność repertoaru. Poważniejsza komedya i dramat mają przewagę nad farsą i operetką, tak jak to być powinno na głównej, popieranej wielkiemi ofiarami z funduszów publicznych scenie krajowej. Produkcya dramatyczna oryginalna jest uwzględniana stosunkowo dostatecznie, gdyż nie wiele mniej, jak połowa przedstawień komedyi i dramatu przypada na dzieła dramatyczne autorów polskich. Jest to stosunek stosunkowo korzystny, jeżeli się uwzględni, że produkcya naszych autorów dramatycznych nie była zbyt obfita, a z pomiędzy sztuk nowych nieliczne tylko zyskały sobie znaczniejsze sceniczne powodzenie.

W repertoarze znalazły też uwzględnienie arcydzieła dawniejszej obcej literatury, szczególnie tragedye i komedye Szekspira i sztuki Moliera, co jako ważną zasługę dyrekcyi musimy poczytać.

Cyfry frekwencyi dowodzą też, że publiczność nasza, z czego się cieszyć trzeba, dość chętnie uczęszcza na przedstawienia poważne. Kasowe powodzenie mają więc widocznie nietylko sztuki lekkie bez głębszej wartości lub operetki, lecz także widowiska prawdziwie poważne. Usiłowania tedy dyrekcyi były przeważnie chwalebne i zdrowe, a poprawiający się stopniowo gust publiczności, która, jak się zdaje, odwraca się obecnie od modernistycznego dekadentyzmu, jak nie mniej nie zdaje się zbyt lubować w wybrykach nieprzyzwoitych fars lub bezmyślności tandetnych operetek, może zdrowe tendencye kierownictwa teatru tylko wesprzeć. Jeżeli jednak dążenia dyrekcyi na polu dramatu i komedyi wogóle pochwalić musimy, to jednak co do przeprowadzenia ich pod względem techniczno-artystycznym nie możemy się wstrzymać od wytknięcia niektórych usterek i braków. Głównem ich źródłem jest, jak się zdaje, reżyserya, która w ciągu ubiegłego peryodu była niedość umiejętna i niejednolita.

Nawet najznakomitszy personal teatralny nie jest w stanie wykazać rezultatów wszechstronnie zadawalniających, jeżeli reżyserya teatralna chroma. Pominąwszy już, że zespół przedstawień w tym razie zawsze pozostawia do życzenia, efekta sceniczne nie są nigdy dostatecznie wyzyskane, najdonioślejszym jest może ten skutek, iż po pewnym czasie musi to nawet ujemnie oddziałać na rozwój artystyczny personalu. Najświetniejsi nawet, na wyżynie artyzmu stojący artyści dramatyczni potrzebują rad i wskazówek zawodowego i prawdziwie artystycznie czującego reżysera, są one bowiem dla nich niejako zwierciadłem krytycznem. Cóż dopiero powiedzieć bądź to o rozwijających się dopiero talentach, bądź o tych artystach, którzy mają skłonność do przesady, affektacyi i wogóle maniery, a od tej skłonności najdzielniejsze nawet artystyczne talenty rzadko są wolne. Bez znakomitej reżyseryi młodsze siły nie mogą się rozwinąć i wyszkolić, starsi zaś popadają w jednostronność, monotonię, a nawet wykoszlawienie.

Nie podnosimy tu ogólnego zarzutu, przeciwnie zaznaczamy wyraźnie, że teatr lwowski posiada niektóre znakomite siły, które byłyby ozdobą każdej pierwszorzędnej sceny. Nie możemy wszakże zaprzeczyć, iż były przedstawienia komedyj i dramatów, w których ujemny wpływ niedostatecznej reżyseryi dawał się już uczuć dotkliwie w grze artystów, kiedy u jednych (młodszych) czuło się dyletantyzm i brak nawet dość prymitywnych nocyj wytworniejszej gry, u innych zaś, rutynowanych artystów, pewne oznaki dekadencyi przez popadanie w trywialność lub manierę. Spodziewamy się, że dyrekcya starać się będzie zaradzić złemu i dołoży wszelkich starań, aby tradycyjną dawniej staranność przedstawień i ich zespołu napowrót w całej pełni odzyskać.

Jeżeli nie wszystkie przedstawienia współczesnych komedyj zadowalały tak w szczegółach co do pojmowania ról jak i pod względem wrażenia całości, to w mniejszym jeszcze stopniu można było być zupełnie zadowolonym z niektórych przedstawień dramatów i tragedyj historycznych, w szczególności zaś sztuk Szekspirowskich. I tu znów nie generalizujemy, przyznając nieposlednią zasługę niektórym artystom, którzy zdołali wcale dobrze odpowiedzieć swemu zadaniu. Obok tego wszakże były też braki i to znaczniejsze niż w komedyach współczesnych.

Lecz tu niezawodnie w mniejszym stopniu należy winić samą dyrekcyę, aniżeli wogóle tegoczesny kierunek dramatycznego artyzmu, w którym niestety zatraca się poczucie historycznego stylu. Wyszkolenie wielu artystów idzie tak wyłącznie w kierunku realistycznego przedstawienia typów płaskich, trywialnych lub też przynajmniej wręcz tylko typów na wskroś tegoczesnych, sposób ich mówienia trąci tak silnie niedbałem „bajdurzeniem“ lub, gdzie temat na to pozwala, lokalnym żargonem, że wielu traci poczucie dla wznioslejszych akcentów. Zapewne, deklamacya i patos mogą być i są często czemś tylko zewnętrznem, czczem i banalnem, lecz z tego nie wynika, by się bez nich obejść było można i by Szekspirowscy lub Szylerowscy bohaterowie mogli recytować wspaniałe swe tyrady, trącąc tu i ówdzie tak w geście jak słowie typami przedmieścia.

Zaznaczamy, że uwagi, które nam się tu nasuwają, wcale się nie odnoszą li tylko do sceny naszej. Upadek poprawnej szkoły „wyższego“ (jak dawniej mówiono) stylu sztuki dramatycznej jest obecnie ogólnym. Wskutek tego widzi się często nawet na wielkich scenach stolic europejskich przedstawienia sztuk Szekspirowskich wywołujące zamiast podziwu uśmiech politowania, tak mało w nich prawdziwego, wyższego polotu, tak silnie czuje się pod powłoką zewnętrzną historycznych kostyumów nowoczesną ordynarność niskiego gatunku.

Znanym i wielce popularnym a często też wydrwiwanym w farsach i komedyach był dawniej ów typ aktora, nie pozbawiającego się nigdy swej fałszywej wspaniałości, będącego zawsze i w każdej roli, a nawet za sceną „talmi-bohaterem“. Lecz czyż dziś nie zachodzi obawa ekstremu przeciwnego, niebezpieczniejszego może jeszcze? Czy artyści dramatyczni przeciągający z upodobaniem strunę trywialności w nowoczesnych realistycznych sztukach, nie krzewią przez to zepsucia języka i manier i nie przyczyniają się tem samem do dalszego zaniku wytworniejszej nuty w życiu tegoczesnem? Co więcej, czy nie zakażają nawet przez to nowoczesną ordynarnością atmosfery dawniejszej, w innej epoce powstałej poezyi dramatycznej, czyniąc ją przez to niezrozumiałą dla współczesnych? Czy nie zachodzi obawa, że postępując na tej drodze, zatraci się z czasem możność należytego podania do zrozumienia publiczności finezyi i wytworności Moliera, śnieżnego idealizmu Szylera lub wstrząsającej potęgi wybuchów namiętności w tragedyach Szekspira? Interpretacya tych arcydzieł dramatycznych wymaga wprawdzie w pierwszej linii wrodzonego talentu, lecz zarazem niezawodnie także i wyszkolenia w pewnym „historycznym“ stylu, wymagającym studyów gruntownych, których naszej nowoczesnej generacyi artystów brak niemal zupełnie.

Dążyć o ile możności do usunięcia tych braków, to uważamy za jedno z najważniejszych zadań dyrekcyi naszej głównej sceny narodowej i pragniemy usilnie, by zadanie to zdołała spełnić.

Powtarzamy raz jeszcze, iż nie uogólniamy zarzutu. Nie jedna rola w tragedyach historycznych wypadła poprawnie a nawet pięknie i godnie. Lecz obok tego, szczegól-

---

41)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PANIENKI.

Z francuskiego.

XV.

(Ciąg dalszy).

Jakób, Piotr i Marta z panią Lanfray wracali prawą stroną przez świerkową aleję. Gabryela pospieszyła naprzeciw nich:

— Dwa razy musieliście przebyć tę samą drogę! Przepraszam...

— Bawimy się w chowanego — rzekł Jakób. — Panno Savenay, złapaliśmy panią!

Marta dodała łagodnie, choć nieco drwiąco:

— I trzymamy ciebie!

— Poszliście obok warzywnego ogrodu? — spytała Helena Piotra.

— A czy przez świerkową aleję?

— Tak....

— ...łatwo się zgubić! — dodał Jakób.

Piotr tłumaczył się z niezadowoleniem.

— Mnie tylko może się zdarzyć coś podobnego!

Gabryela dodała, jak echo:

— I mnie!

Lecz pani Lanfray oświadczyła wesoło:

— Wszystko dobre, co dobrze się kończy!

Jakób skłonił się przed nią.

— W tem cała filozofia, pani.

Oddała mu ukłon z uśmiechem.

— Moja własna filozofia.

Przykładali do słów odrębne znaczenie. Uśmiechali się. Jakób wkrótce będzie żonaty, ona także zamąż się wybiera.... Jak prostem bywa życie, jeżeli się umie unikać wszelkich zawikłań. Było ono dla swoich zwolenników słodkie, jak dzisiejsze promienne popołudnie, jak ten błękit bez chmurki, wyzłocony....

— Coście z matkami zrobili? — spytała Gabryela z ugrzecznieniem. — Jestem doprawdy zawstydzona....

— Umieściły się pod wielkim platanem przy tenisie — rzekła Marta.

— Chodźmy prędko! Rakiety już tam są..

Wzięła pod rękę panią Lanfray i Martę.

— Po pod pracownię; to najkrótsza droga.

— A moja rakieta? — spytał Jakób.

Gabryela się odwróciła:

— Pana?

— Tak, nowa rakieta.... Zostawiłem ją w salonie ostatnim razem....

— To prawda — rzekła Gabryela. — Schowałam ją! W szafie w bilardowym pokoju.... Zaraz przyniosę.

— Poczekam na panią — rzekł Jakób.

Puściła Żorżetę i Martę:

— Pozwolicie? zaraz was dogonię!

— Ależ naturalnie! — potwierdziła Marta.

I bardzo cicho zanuciła nad uchem Jakóba:

— Złapie! nie złapie!

XVI.

Gabryela, ujrzawszy Jakóba czekającego cierpliwie na progu, doznała bardzo słodkiego wzruszenia. Odgadł ją! Czekał!... Podała mu rakietę z uśmiechem.

Pocałował paluszki, które drżały nieco pod mitenką jedwabną.

— Jaka pani dobra!

— Pan czekał na mnie?

Zawahała się, czyby nie pójść przez aleję świerkową... Tak tam było cicho... Nie, obok pracowni będzie stosowniej.

Westchnęła:

— Tędy!

Szli kilka chwil nie mówiąc nic do siebie. Jakób przypatrywał się elegancyi szczupłej figurki, delikatnemu, pełnemu wdzięku profilowi... Miała swój urok, stanowczo. I ubierają ją dobrze.... Czuł, że jest zmięszana i jego pewność siebie wzmogła się. „Nigdy nie znalazłbym stosowniejszej chwili!“ pomyślał. I zaczął:

— Pani wybaczy moją natrętność ze względu na dobre zamiary.

Popatrzyła na niego z prostotą:

— Pan wcale nie jest natrętny.

Gorąca nadzieja, że może się podobać, że mu się podoba, zabarwiała na różowo delikatną bladość jej cery. Słuchała uderzeń własnego serca, tak silnych, że obawiała się, czy tego nie usłyszy.

Jakób zapytał nagle:

— Czy pani spojrzała na siebie dzisiaj?

A ona wyznała, nieco zdziwiona:

— Ależ... tak.

— Nie domyśliłbym się tego.

— Dlaczego?

— Jesteś pani nadto skromna, albo pani niedokładnie patrzyła. Proszę poczekać!

Stanął i wyjął z kieszeni kamizelki małe lusterko owalne, w ramce złotej, rzeźbionej — dar Żorżety. Rozsunął je i podał Gabryeli.

— Proszę spojrzeć!

Popatrzyła.

— Zaczerwieniłam się przez pana. Jestem szkaradna!... To bardzo ładniutka rzecz!... Czy jaka pamiątka?

Schował lusterko.

— Tak... od mojej matki... Ale chciałem pani powiedzieć...

— Co takiego?

— Wszak lody przełamane już stanowczo pomiędzy nami?...

Zawahała się i z całą szczerością:

— Nie! Nic o tem nie wiem... Jak pan chce, abym wiedziała?...

Przemawiał z powściąganym zapałem tym pieszczotliwym tonem głosu, którym upajał się w miarę, jak mówił.

— Pani nawet sama o tem nie wie, że wdzięk pani należy do tych, do których nie można zbliżać się bezkarnie, do tych, które wywołują hołd natychmiastowy, szczery, głęboki!... Pani nie wie...

A ona odrzekła nadto zimno:

— Przypuśćmy, że teraz już wiem...

Nastała krótka chwila zakłopotania. Wreszcie, szepnęła:

— Pewnie wszyscy się dziwią, co z nami się dzieje!...

— Ech! ktoby się o nas troszczył! Brat pani aż nadto zadowolony, że znalazł już pannę Nayrtal... Ojciec pani zajęty z baronem... Pani Lanfray dumna, że wkrótce już będzie razem z panem d'Ormvie, a panna Dangé rozmyśla i szuka kogoś dla siebie!

Zażartowała:

— Jaki czarodziej z pana!

Przybrał minę skromną i skarżył się:

— Biedny czarodziej!... Bardzo niezręczny. Ponieważ nie mogę się domyślać jeszcze co dla mnie kryje się pod tem ładnem czółkiem?... Jakie światło duszy zabarwia na różowo tę cerę tak delikatną?... Jakie ustępstwa i jakie odmowy błyszczą w tych oczach, które uśmiechają się i odwracają kolejno?

— Ach! właśnie!

— Powiedz! powiedz!

Wybuchnęła przymuszonym śmiechem.

— A ja myślałam, że zazwyczaj panów jest obowiązkiem oświadczać się paniom.

Zerwał gałązkę bzu i oskubał listeczki nerwowym ruchem.

— Ach! bo też pani nie jest taką kobietą, jak wszystkie inne!... Głos pani tak czysty, wdzięk taki osobisty, to wszystko jest dla mnie takiem nowem wrażeniem!... W mojem wzruszeniu mieści się tyle samo szacunku, co zadziwienia i zachwytu... Wydaje mi się pani uosobioną czystością, subtelnością, że nie śmiem...

Znowu się zatrzymali. Gęste krzaki trzemieliny zakrywały początek zakręcającej się w bok alei. Po za nimi nikogo.

Ona żartowała, więcej zmięszana, niż chciała to okazać:

— Ależ gotów mnie pan zrobić zarozumiałą! Nigdybym się nie spodziewała, że według słów pana jestem tak... działająca na wyobraźnię...

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie w interpretacyi ról drugorzędnych widzieliśmy nieraz tak rażące usterki, iż psuło to często dotkliwie wrażenie całości. Dyrekcya jednak w usiłowaniach tych zrażać się nie powinna, przeciwnie należy jej zalecić wytrwałe dążenie do wyszkolenia nawet sił drugorzędnych w rolach poważnych dramatów i tragedyj, a nie wątpimy, że po pewnym przeciągu czasu poziom artystyczny całego personalu na tem polu się poprawi.

Prowadzenie opery polskiej w naszym kraju połączone jest z wielkiemi trudnościami i nastręcza przeszkody nie łatwe do przezwyciężenia. Wymagamy wszyscy, aby opera była polską t. j. ażeby z reguły partye wszystkie były powierzone spiewakom polskim. Tymczasem powszechnie wiadomo, że artystów t artystek operowych polskich jest wogóle mało, a najlepsze siły z pomiędzy nich uzyskują zaangażowanie zwykle na scenach obcych, z któremi pod względem pieniężnego wynagrodzenia scenie lwowskiej współzawodniczyć jest rzeczą trudną, często niemożebną. Pozyskać tedy i to trwale sił wybitnych dyrekcya lwowska nie jest w stanie nawet przy stosunkowo wysokich ofiarach. Nic tedy dziwnego, że przy obsadzie ról częstokroć nawet trudne partye powierza się artystom niewyszkolonym należycie, początkującym prawie. Naturalną jest też rzeczą, że w braku sił wybitnych polskich stara się dyrekcya pozyskać siły obce na gościnne występy, choć pociąga to za sobą poliglotyzm w przedstawieniu. Wogóle trwale zapewnionego personalu dla przedstawiania oper trudniejszych o licznych stosunkowo partyach dyrekcya nasza nie jest w stanie mieć stale do dyspozycyi. Przekracza to jej zasoby materyalne.

O ile przy tych niezmiernie trudnych warunkach, ciągłych zmianach i fluktuacyi co do personalu, trudnościach z orkiestrą i jej kierownictwem, zdołała przecież dyrekcya znaczną ilość nieznanych poprzednio we Lwowie oper wystawić, należy jej się za to szczere uznanie. I pobłażliwymi musimy być zarazem, że zespół w tych przedstawieniach niekiedy nie zadawalniał nas i raziły znaczne niekiedy usterki. Przy angażowaniu sił nowych na występy gościnne nie zawsze też dyrekcya miała szczęśliwą rękę.

Z przyjemnością przychodzi nam jednak zaznaczyć, że najnowszy, obecny sezon operowy zaznacza się korzystnie, a przedstawienia ostatnie (n. p. pięknej opery Pucciniego „Madame Bntterfly") tak co do wystawy, jak i obsady niektórych partyj a nawet ogólnego wrażenia całości, są staranne i poprawne.

Teatr miejski w Krakowie pod kierownictwem dyrektora p. Solskiego rozwija się w sposób zupełnie zadowalniający i zasługuje ze wszech miar na uznanie. Srodki materyalne, którymi rozporządza ta scena, są wprawdzie mniejsze, aniżeli sceny lwowskiej, ale też zadanie ograniczone tylko do dramatu i komedyi, stosunkowo prostsze i łatwiejsze. Zadaniu temu dyrekcya umie sprostać zupełnie; repertoar jest bogaty i szlachetny a tak *mise-en-scène*, jak i wypracowanie w szczegółach odznacza się z reguły starannością i dobrym smakiem.

Teatr ruski pod kierownictwem Towarzystwa „Besida ruska", wykazuje znaczne postępy. Teatr ten otrzymać ma na podstawie uchwał Komisyi budżetowej na rok 1909 po raz trzeci już subwencyę roczną nadzwyczajną 4.000 kor. na uzupełnienie i skompletowanie orkiestry. Subwencya ta jest uzadniona i przyczynia się znacznie do podniesienia poziomu sceny ruskiej. Umożliwiła ona Towarzystwu wystawianie oper i to nawet trudniejszych (jak „Faust", „Prodana nevesta i t. d.), które to przedstawienia były poprawne i zyskały zasłużone uznanie publiczności.

Awans listopadowy w c. i k. armii.

(II) **Kapitanami I. klasy** zamianowani kapitanowie II. klasy: w korpusie generalnego sztabu: Maksymilian Kraus, nadkompletowy w 57 pp., Robert Rychtrmoc 30 pp., Karol Plachota 35 pp. obr. kraj., Milan Lenoch 10 bat. pion., Gustaw Myrdacz 30 bat. strzelc. poln., Rudolf bar. Handel 8 p. drag., Paweł Hoffmann 95 pp., Gustaw Iszkowski 4 p. drag., Artur Schiebel 17 pp. obr. kraj., Gustaw Makowiczka 16 pp. obr. kraj.; w sztabie artyleryi: Floryan Cwik 2 p. art. fort., Henryk Schomicher 3 p. art. fort.; w pułkach piechoty, strzelcach i pionierach: Karol Kunzek 20 pp., Rudolf Fiedler 100 pp., Antoni Butula 90 pp., Rudolf Schustler 3 pp., Robert Müller 40 pp., Wojciech Piechura 10 pp., Karol Jentsch z 21 przy 1 pp., Gwido Strobl 58 pp., Emil Thannabaur 93 pp., Ferdynand Schrimpf z 30 przy 55 pp., Kamil Spannbauer 9 pp., Stanisław Woźniakowski 57 pp., Alfred Niemeczek 45 pp., Karol Schlesinger 55 pp., Gottlieb Heller z 27 przy 80 pp., Antoni Kleska 93 pp., Antoni Schönaich 1 pp.

Kapitanami II. klasy zamianowani porucznicy: Fryderyk Amselm 10 bat. pion., Józef Wit 13 pp., Józef Strobl z 89 przy 27 pp., Jan Richecky 10 bat. pion., Stefan Čmelik 24 pp., Karol Hrach z 40 przy 49 pp., Rudolf Fehul z 77 przy 80 pp., Wladko Uzorinac 15 pp., Feliks Marko 93 pp., Fryderyk Proschek z 81 przy 55 pp., Rudolf Krezmarz 95 pp., Rudolf Schimann z 16 bat. strz. poln. przy 30 bat. strz. poln., Rudolf Golz z 30 przy 80 pp., Kornel Friedel 13 pp., Edward Hausler 40 pp., Karol Hurkiewicz 1 pp., Seweryn Lang 55 pp., Antoni Oberbacher 30 pp., Herman Auer 89 pp., Edmund Nowotny 57 pp., Leon Jaxa Dembicki 95 pp., Wacław Mládek 58 pp., Zdenko Hruschka 90 pp., Józef Hanamann z 45 przy 73 pp., Oliwer Möhwald 13 pp., Aloizy Faber z 99 przy 10 pp., Karol Goppolt 57 pp., Józef Gensbauer 80 pp., Alfons Klement 30 pp., Dyonizy Jasienicki z 20 bat. strz. poln. przy 8 bat. strz. poln., Ottokar Gauglitz z 89 przy 95 pp., Adam Jenner 95 pp.

Porucznikami zamianowani podporucznicy: Maksymilian Bude 100 pp., Fryderyk Kirchert 57 pp., Rudolf Novy 57 pp., Ernest Filip 89 pp., Wilhelm Klaus 20 pp., Jan Moll z 13 przy 27 pp., Zygmunt Bodek 30 pp., Włodzimierz Wolański 3 pp., Wiktor Raynoschek 10 pp., Karol Bischof 45 pp., Franciszek Gross 80 pp., Alfred Doleżal 58 pp., Fryderyk Osolsobie 20 pp., Emeryk Smetak 77 pp., Gustaw Döbl 40 pp., Ferdynand Janiček z 45 przy 8 pp., Antoni Hubaček 80 pp., Alfred Prockert 45 pp., Otto Wilke 100 pp., Adolf Schwarz 93 pp., Bronisław Birnbach 90 pp., Romuald Kwiatkowski 55 pp., Karol Josephy 80 pp., Antoni Jakubowski 80 pp., Ryszard Kastowsky 1 pp, Franciszek Kračman 30 pp., Konrad Reymann 13 pp, Feliks Körner 57 pp., Emil Furdzik 41 pp., Franciszek Kopečny 93 pp., Antoni Podkowicz 80 pp., Karol Ottenreiter 3 pp., Alfred Hořinek 24 pp., Ryszard Kupka 95 pp., Zygfryd Haase 100 pp.

Podporucznikami zamianowani kadeci zastępcy oficerów: Albert Opálka 15 pp., Ludwik Wołoszczuk 89 pp., Jan Ferdus 40 pp., Wilhelm Dietrich 77 pp., Miłosz Dobsch 57 pp., Karol Modřicky 93 pp., Antoni Lenz z 73 przy 89 pp., Reinhold Dwořak 20 pp., Rudolf Lidicky 55 pp., Oskar Fuchs 40 pp., Wiktor Filipek 30 bat. strzelc. poln., Stanisław Verber 55 pp., Karol Toplak z 87 przy 58 pp., Zenon Czołhan 20 pp., Ottokar Krehann 24 pp., Konrad Wilczyński 40 pp., Antoni Switak 77 pp., Mirosław Hajny 40 pp., Otton Kühnl 13 pp., Andrzej Wais 80 pp., Bruno Kratz 40 pp., Oskar Niederle 40 pp., Ottomar Wagner 30 pp., Ulryk Frič 13 pp., Jan Longardt 100 pp., Jan Schüllerbauer z 3 przy 17 pp., Józef Fränzel 24 pp., Tadeusz Głodziński 55 pp., Wiktor Goltental 45 pp., Paweł Perknovsky 30 pp., Rudolf Kuča 13 pp., Karol Mucek 30 pp., Juliusz Osolsobie 93 pp., Paweł Kowalski 57 pp., Józef Etzler i Wilhelm Florl 40 pp., Emanuel Jakubiczka 20 pp., Józef Köhler 24 pp., Rudolf Kvasnic 20 pp., Herman Trvdy 80 pp., Lambert Holzer 93 pp., Oswald Preiss 77 pp., Stefan Reiner 89 pp., Aloizy Fohn z 87 przy 58 pp., Jan Lušin 89 pp., Gustaw Schebek 80 pp., Ryszard Lorenczuk 40 pp., Franciszek Skopec 55 pp., Otto Gradl 45 pp., Rajmund Roth 15 pp., Hubert Polaczek 24 pp., Teodor Suchy 41 pp., Franciszek Pirker z 87 przy 95 pp., Henryk Kopřiva 3 pp., Wiktor Pramer 93 pp., Paweł Bicek 30 pp., Maksymilian Malek 100 pp., Edgar Feuermann 80 pp. i Juliusz Cesar 55 pp. (C. d. n.).

Konflikt niemiecko-francuski.

(#) Znany jest przebieg zajścia ze zbiegami w Casablance w d. 25 września. Konsulat niemiecki ułatwiał dozercyę niemieckim żołnierzom legii zagranicznej, a nawet zawiązała się w tym celu formalna agencya niemiecka, na której żądanie bez żadnych ściślejszych dochodzeń konsul niemiecki wydawał dezerterom paszporty swobodnego przejazdu. Dezercye stawały się co raz częstsze i liczniejsze, a wskutek tego stała się wprost konieczną interwencya energiczniejsza władz francuskich. I właśnie w dniu 25 września wojskowe organa francuskiego rządu kilku dezerterów niemieckich zatrzymały i uwięziły mimo protestu ze strony konsulatu niemieckiego, przyczem podczas starcia obu stron sekretarza konsulatu niemieckiego Justa miano czynnie znieważyć.

Wskutek reklamacyi rządu niemieckiego podjęto w tej sprawie rokowania, a w dniu 14 października sekretarz stanu Schoen w rozmowie z ambasadorem francuskim Cambonem poruszył myśl, aby rozsądzanie tego zajścia powierzyć trybunałowi rozjemczemu w Hadze. Zaraz następnego dnia otrzymał ambasador francuski w Berlinie zawiadomienie od ministra Pichona, iż rząd francuski zgadza się na sąd rozjemczy. Zdawało się więc, iż zajście całe zostało załatwione i że obie strony oczekiwać będą orzeczenia trybunału w Hadze.

Tymczasem nagle rząd niemiecki zmienił swoje stanowisko. Oświadczył on mianowicie, iż kwestya prawna, dotycząca traktowania żołnierzy legii zagranicznej, może być oddana do zbadania trybunałowi rozjemczemu, ale za obelgę wyrządzoną funkcyonaryuszowi konsulatu niemieckiego musi być dane poprzednio zadość uczynienie ze strony Francyi. Ks. Buelow proponował więc, aby Francya wyraziła swoje ubolewanie z tego powodu, iż francuskie organa gwałtem pochwyciły kilka osób, zostających pod opieką niemieckiego konsula, a natomiast Niemcy wyrażają swemu konsulowi w Casablance naganę, iż opieką swoją otaczał osoby, które do tej opieki prawa nie miały. Zachodzi więc w tym wypadku ta zasadnicza różnica, iż nagana, udzielona urzędnikowi, jest wewnętrznym środkiem dyscyplinarnym, gdy ubolewanie, a tem samem usprawiedliwienie się wobec obcego mocarstwa, jest aktem dyplomatycznym, połączonym z pewnego rodzaju upokorzeniem.

Od razu zarówno rząd francuski, jak i cała opinia publiczna w Paryżu oświadczyła, iż takie załatwienie konfliktu jest niemożliwe, że zajścia w Casablance nie, należy rozdzielać na dwie odrębne części, ale traktować w całości i że tak prawna jak i faktyczna strona powinna być przedłożona trybunałowi rozjemczemu. Rząd francuski gotów jest poddać się w zupełności orzeczeniu tego trybunału, ale *a priori* nie może się zgodzić na usprawiedliwienie się oficerów francuskich wobec niemieckiego konsula. Rząd sądzi, iż obraza konsula faktycznie nie nastąpiła. Należy dopiero przez przesłuchanie świadków stwierdzić, kto pierwszy wywołał starcie. Sprawozdanie, jakie rząd francuski otrzymał o zajściu, wykazuje, iż upokorzenie oficerów francuskich za to, iż stali na straży karności wojskowej, pociągnąćby mogło za sobą przykre następstwa. Rząd pragnie unikać zaostrzenia zatargu, a dowodem tego fakt, iż natychmiast przyjął projekt sądu rozjemczego. Że ten sąd jeszcze przed dziesięciu dniami uważano także w Berlinie za jedynie powołany do rozsądzenia całego zajścia w Casablance, to stwierdza telegram, w którym jeden z zagranicznych dyplomatów (prawdopodobnie Izwolski) donosił ministrowi Pichonowi, iż kanclerz wspominał mu wyraźnie o załatwieniu zajścia w Casablance przez trybunał rozjemczy. Z tego też powodu niektóre dzienniki, a w szczególności *Temps* przypuszczają, że zmiana postanowienia ks. Buelowa spowodowana została tem, iż pragnie on przez wywołanie zagranicznego konfliktu odwrócić nieco uwagę opinii publicznej od zawikłań i przykrości wewnętrznych, spowodowanych ogłoszeniem rozmowy cesarskiej w *Daily Telegraph.*

Jeszcze we środę zarówno w kołach parlamentarnych francuskich, jak i na giełdzie paryskiej panowało pessymistyczne zapatrywanie, iż konflikt niewątpliwie się zaostrzy, albowiem Niemcy w obecnej chwili tego zaostrzenia życzą sobie i dla tego umyślnie Francyę prowokują. Na giełdzie brukselskiej utrzymywała się nawet przez dłuższy czas pogłoska, iż wojna między Niemcami i Francyą jest nieunikniona, przyczem powoływano się głównie na to, iż wydział Rady związkowej dla spraw zagranicznych był od r. 1870 tylko dwa razy w krytycznych chwilach zwołany, a przeto obecne jego zebranie się świadczy o niemożliwości pokojowego załatwienia sprawy dezerterów z Casablanki. Również i w parlamencie niemieckim krążyły wieści najgroźniejsze. Mówiono, iż ambasador francuski został z Berlina odwołany, że zerwano stosunki dyplomatyczne między Francyą a Niemcami i że właśnie odbywa się pod przewodnictwem sekretarza stanu Bethmann-Hollwega posiedzenie Rady związkowej, która obraduje nad zarządzeniami, jakie poczynić należy wskutek tego, iż konflikt wszedł w stadyum wprost krytyczne.

Już wczoraj jednak ze strony urzędowej tak w Paryżu, jak Berlinie nie tylko zaprzeczono niepokojącym pogłoskom, ale owszem zapewniono, iż nastąpi pojednawcze załatwienie konfliktu bez narażenia na szwank honoru jednego lub drugiego państwa. W szczególności ambasador Cambon telegrafował z Berlina, iż znaleziono już sposób przyjaznego i dla obu stron zadowalającego rozwiązania sprawy. Gdy więc prezydenci wszystkich grup francuskiego parlamentu zapewnili ministra spraw zagranicznych, iż rząd może bezwarunkowo liczyć na ich poparcie, podziękował zarówno p. Clémenceau, jak i p. Pichon za ten dowód zaufania, ale zarazem dodał, iż niema dziś już żadnej obawy, albowiem konflikt faktycznie został już przyjaźnie załatwiony.

Paryż. Formuła, wedle której Francya zgodziłaby się załatwić obecne nieporozumienie, brzmi następująco: Francya i Niemcy ubolewają nad zajściem, które spowodowało czynne znieważenie Niemców w Casablance i żywią nadzieję, że dobre stosunki będą utrzymane a nieporozumienie odstąpione będzie sądowi rozjemczemu w Hadze.

Dziś odbędzie się w Paryżu Rada ministeryalna.

Minister Pichon wczoraj nie otrzymał żadnego telegramu z Berlina z odpowiedzią na notę Francyi. Sądzą, że odpowiedź Niemiec nadejdzie tu dziś rano.

Gaulois pisze w numerze wczorajszym: Cesarz Wilhelm przebywa dziś z Cesarzem Franciszkiem Józefem. Nie przepominając dobrych stosunków Francyi z Cesarzem, jesteśmy pewni, że wyrzeknie On pokojowe słowa do swego sprzymierzeńca i doradzać mu będzie rozwiązania afery z Casablanki zarówno dla Francyi jak dla Niemiec honorowego. Rola przyjaznego sędziego rozjemczego odpowiada Cesarzowi Franciszkowi Józefowi, którego mędrość i lojalność zyskała Mu cześć w całym świecie.

Wiedeń. *Neue Fr. Presse* otrzymała z Londynu wiadomość, że rząd angielski z chwilą obecnego zaostrzenia się stosunków francusko-niemieckich zawiadomił w drodze bezpośredniej Paryż i Berlin, że w razie zbrojnego konfliktu Anglia poprze czynnie Francyę.

Londyn. *Daily Telegraph* pisze, że w razie prowokacyjnych ataków ze strony Niemiec na Francyę, ta ostatnia nie będzie wcale tak odosobniona, jak się to Niemcom zdawać może. — Słuszność jest po stronie Francyi, która okazała gotowość oddania sporu pod sąd rozjemczy.

Daily News jeszcze ostrzej przemawia: potępia on niestałość polityki zagranicznej Niemiec i ciągłe chełpienie się siłą zbrojną.

Prasa komentuje żywo sprawę zatargu i zapewnia Francyę o sympatyi Rossyi, przyczem zachęca do umiarkowania. Oficyalne koła żywią w tej sprawie najzupełniejszy optymizm.

Na Bałkanach.

Aneksya austro-węgierska.

Wiedeńska Rada miejska i dolno-austryacka Izba handlowa przyjmowały wczoraj uroczyście na dworcu muzułmańską deputacyę hołdowniczą z Bośnii i Hercegowiny.

Deputacya katolicka z ziem anektowanych uda się dnia 23 b. m. do Wiednia celem złożenia hołdu Najj. Panu.

Stan rzeczy w Serbii.

Burmistrz m. Belgrzadu wydał odezwę do ludności, aby powracającego z Rossyi po skutecznej misyi następcę tronu powitała w sposób jak najserdeczniejszy.

Obiega pogłoska, że minister wojny zażąda od Skupczyny nowego kredytu 30 milionów denarów.

Serbia stara się uzyskać od Porty udogodnienia przewozowe dla eksportu serbskiego. Wiadomość, jakoby austro-węgierski ambasador w Konstantynopolu zaprotestował przeciw przyznaniu tych udogodnień przez Turcyę, jest nieuzasadniona.

Dziennik *Truba* nalega o rozwiązanie sprawy spiskowców, ponieważ dopiero po ostatecznem usunięciu tej kwestyi, naród angielski, którego wielka moralność jest powszechnie znana, będzie mógł okazać narodowi serbskiemu sympatyę w całej pełni.

Belgradske Noviny domagają się kategorycznie ogłoszenia moratorium, gdyż to jedynie może zapobiedz krachowi finansowemu tysięcy obywateli serbskich. Organ urzędowy występuje przeciw temu żądaniu.

Stosunki bułgarsko-tureckie.

Dzisiaj wieczorem, jak donoszą z Konstantynopola, odbędzie się u wielkiego wezyra czwarte posiedzenie delegatów turecko-bułgarskich.

Onegdaj zarówno francuski jak angielski ambasador poczynili u Porty kroki w sprawie rozbrojenia Turcyi, przyczem wskazali na odesłanie do domu rezerwistów w Bułgaryi i zapytali, kiedy Turcya zamierza rozpuścić do domu powołaną na 3 tygodnie do ćwiczeń rezerwę i redyfów. Minister spraw zagranicznych odpowiedział, że musi to nastąpić za tydzień. Wobec wiadomości, że Turcya ma jeszcze dalej powoływać redyfów i że powołanie rekrutów niebawem nastąpi, panuje w kołach politycznych przekonanie, iż Porta powinna tego zaniechać, ponieważ Bułgarya uwolniła rezerwistów jedynie z powodu interwencyi mocarstw, które zapewniły bułgarski rząd, że Turcya w podobny sposób postąpi.

Zamieszczona przez dziennik urzędowy turecki depesza z Salonik o napadzie żołnierzy bułgarskich na 30 osób rąbiących drzewo, jest — jak zapewniają w Sofii — nieprawdziwa. Przebieg tego zajścia był — wedle informacyj bułgarskich — następujący: Dnia 24 z. m. patrol bułgarski spostrzegł trzech Turków na bułgarskiem terytoryum. Kiedy Turcy nie usłuchali wezwania patrolu do zatrzymania się w miejscu, patrol był zmuszony strzelić. Wskutek tego mieszkańcy pobliskiej wsi, w liczbie około 50 osób, skierowali ogień na bułgarskich żołnierzy. Nikt

z nich na szczęście nie został trafiony. Zabity został rzekomo 1 Turek. Podobne zajścia z przemytnikami na granicy nie są rzadkością.

Żądania Czarnogóry.

Przybyły do Petersburga nadzwyczajny wysłannik czarnogórski, Minszković, doręczył rossyjskiemu ministerstwu spraw zagranicznych ścisły wykaz żądań czarnogórskich ze względu na aneksyę Bośnii i Hercegowiny.

Żądania Czarnogóry opiewają: zwrot Hercegowiny Czarnogórze, która zdobyła ją w ostatniej wojnie w r. 1876 od Turcyi, połączenie granic Serbii i Czarnogóry, wreszcie zwrot Czarnogórze Boki Kotarskiej do prowincyi Dubrownika (Raguzy), którą Czarnogórcy zdobyli w walce z wojskiem napoleońskiem, a którą cesarz Aleksander I. darował Austryi, odebrawszy przedtem bez żadnej potrzeby Czarnogórze.

Wedle pogłosek, tylko zadośćuczynienie tym żądaniom może zadowolić Czarnogórę. W przeciwnym razie wojna będzie nieunikniona.

Petersburg. Izwolski wygłosi w Dumie mowę w sprawie bałkańskiej zapewne w przyszłym tygodniu.

KRONIKA.

Lwów, 7 listopada.

— **Kalendarz.**

Niedziela (8 listopada):

4 Koronatów. — Sędziwoja. — Demetrya m.

Wschód słońca o godzinie 6·29 rano, zachód słońca o godzinie 3·48 po południu.

Poniedziałek (9 listopada):

Teodora m. — Bogodara. — Nestora m.

Wschód słońca o godzinie 6·30 rano, zachód słońca o godzinie 3·46 po południu.

— **JE. P. Marszalek krajowy,** Stanisław hr. Badeni wyjechał wczoraj do Rzymu, gdzie stanie na czele pielgrzymki polskiej, która złoży hołd Papieżowi-jubilatowi.

— **P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej** dr. Ignacy Dembowski, wyjechał na dwa tygodnie ze Lwowa.

— **Dyrekcya kolei państwowych** ogłasza: Dnia 6 b. m. około godziny 8 wieczorem pociąg towarowy nr. 91, wjeżdżając do stacyi Przemyśl, najechał na wyjeżdżający pociąg towarowy nr. 66, przyczem maszyny pociągów i 4 wozy uległy wykolejeniu. Pociąg pospieszny nr. 8 i pociągi osobowe nr. 12 i 20 doznały skutkiem tego wypadku spóźnienia o 4 godziny. Z personalu służbowego nikt nie doznał obrażeń.

— **Nowa składnica pocztowa.** Z dniem 16 listopada b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Babica, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Czudcu, składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności. Składnica ta połączoną będzie z urzędem pocztowym w Czudcu za pomocą pociągów kursujących między Rzeszowem a Jasłem na przystanku kolejowym w Babicy.

— **Stan zdrowia Adama hr. Krasińskiego,** wedle informacyj pism warszawskich, otrzymanych z Wiednia, znacznie się poprawił i obecnie nie budzi już żadnych obaw.

— **Uczczenie pamięci.** Dla ochrony grobowców zasłużonych arcybiskupów ormiańskich ś. p. Stefanowicza i Issakowicza postanowiła kapituła ormiańska ogrodzić te grobowce na cmentarzu łyczakowskim sztachetami żelaznymi i wniosła prośbę do reprezentacyi miejskiej o odstąpienie na ten cel odpowiedniego obszaru gruntu. Prośbie tej sekcya finansowa Rady miejskiej postanowiła jednomyślnie uczynić zadość.

— **Towarzystwo Wzajemnej Pomocy studentów Politechniki** we Lwowie urządza dzisiaj o godzinie 7 wieczorem na Politechnice w sali II. (parter) wieczór inauguracyjny. Wstęp wolny.

† **Antoni Durski.** Ciężka strata, jaką poniosło Sokolstwo przez ubytek naczelnika, który był jednym z twórców, a później przez lat szereg duszą i sercem organizacyi sokolej, znalazła bolesny oddźwięk w szerokich kołach. Jeżeli mówi się o stratach nie do zastąpienia, to w tym wypadku istotnie jedną z takich strat opłakiwać wypada. Nie znaczy to, jakoby komukolwiek miało się ujmować zasług, czy dzielności, ale typ takiej za serce chwytającej tężyzny, jaką przedstawiał Zmarły, chyba że nie wskrześnie już, bo żyjemy wśród warunków i stosunków, coraz mniej nadających się ku temu.

Na sam jego widok serca rosły druhom, a gdy przemówił krótko i dobitnie, jak to było jego zwyczajem, zapał dziarskiej drużyny nie miał granic. Nie był to gimnastyk w zwykłym stylu, nie był to prosty sportowiec; przedziwnie uosabiając hasło sokole *mens sana in corpore sano*, umiał podniecać, wydobywać z gnuśności, entuzyazmować dla idei rozbudzenia należytych pojęć o stosunku sił fizycznych do duchowych. To właśnie było podwaliną powszechnej sympatyi za życia i podwaliną czci, którą nie przestanie go nigdy otaczać sokolstwo polskie.

Ś. p. Durski położył zresztą wiele realnych zasług, przedewszystkiem zaś tę największą, że wykształcił ogromny zastęp gimnastyków, którzy przejęli nietylko jego sprawność, lecz także jego hasła.

Ś. p. Antoni Trzaska Durski, syn Antoniego, urzędnika skarbowego, urodził się 23 lutego 1854 r. w Zbarażu na Podolu. Do szkół ludowych i średnich uczęszczał we Lwowie gdzie też w r. 1871 złożył z odznaczeniem egzamin dojrzałości. Następnie uczęszczał na Politechnikę lwowską, a równocześnie objął posterunek nauczyciela gimnastyki obok ówczesnego naczelnika „Sokoła“ ś. p. Hochmana, a gdy w r. 1875 Hochman opuścił Lwów, wydział „Sokoła“ poruczył naczelnictwo ś. p. Durskiemu.

Młody naczelnik nie zawiódł położonego w nim zaufania. Przystąpił do pracy z zapałem i energią, ale co więcej, z zakreślonym już z góry planem, który powoli, a systematycznie w czyn wprowadzał. Zaczął od młodzieży, w której potrafił taki rozbudzić zapał dla idei sokolej, że wkrótce całe jej zastępy przygarnęły się pod sztandar sokoli, od którego przedtem trzymały się z daleka. Z młodzieżą tą Durski urządzał pierwsze pochody sokole przez miasto, wycieczki i popisy, wpajając w nią obok zamiłowania do ćwiczeń fizycznych, zasady karności i obywatelstwa.

Niezależnie od tej pracy nad budzeniem ukochania idei sokolej, ś. p. Durski był czynnym także na innych polach działalności sokolej. Jemu zawdzięcza Sokolstwo, że może w gimnastyce posługiwać się własną terminologią polską, gdy przed Durskim istniało słownictwo czesko-niemieckie.

Jego dziełem jest także utworzenie w łonie „Sokoła“, na wzór czeski, grona nauczycielskiego, które powstało w celu pracy nad doskonaleniem systemu gimnastyki i wielkie oddało usługi rozwojowi ćwiczeń gimnastycznych u nas.

W r. 1884 ziściło się najgorętsze marzenie ś. p. naczelnika: Sokół lwowski wprowadził się do własnego gniazda. Ś. p. Durski nie spoczął jednak na laurach. Gdzie tylko w oddalonych krańcach kraju zaczęła budzić się idea sokola, tam on spieszył zaraz, organizował, tworzył grona nauczycielskie, wyrabiał nowe siły fachowe. To też nic dziwnego, że w r. 1892 wydział powstałego właśnie Związku polskich Towarzystw gimnastycznych w uznaniu wyników zlotu i tyloletniej pracy ś. p. Durskiego, powołał go na najwyższą, najzaszczytniejszą z godności sokolich, na posterunek naczelnika Związku.

Już przedtem — 1 marca 1900 r. — uczczono jego zasługi, święcąc jubileusz 25-letniej pracy naczelnika; nie mniej uroczyście obchodzono przed 3 laty 30-letni jubileusz.

Ś. p. Durski chorował od dłuższego czasu na nowotwór w żołądku. We wtorek 3 b. m. poddał się operacyi na tutejszej klinice. Bardzo ciężka operacya trwała kilka godzin. Po operacyi stan chorego nieco się polepszył, przedwczoraj wieczorem jednak nastąpiło gwałtowne pogorszenie, a wczoraj o godzinie 9 rano zmarł Durski na ręku swej małżonki Maryi z Braunseisów, córki star. radcy budownictwa. Oprócz wdowy zgon jego opłakują dwie córki i dwaj synowie.

Cześć jego pamięci!

*

O śmierci zawiadomiono w tej chwili prezesa Związku dr. Fiszera i prezesa Sokoła Macierzy dr. Czarnika, który na godzinę 3 po południu zwołał posiedzenie wydziału, na którem zapadły odpowiednie uchwały. Na ich podstawie zwłoki ś. p. Durskiego po przeniesieniu (dziś o godzinie 11 przed południem) z Zakładu Anatomii do Sokoła-Macierzy, wystawiono w wielkiej sali gimnastycznej na widok publiczny. Przy katafalku pełni straż honorową sześciu członków Sokoła.

Wydział Sokoła II. wzywa członków umundurowanych, by zebrali się w niedzielę dnia 8 b. m. o godzinie 2 po południu w szkole im. Konarskiego, celem wzięcia udziału w pogrzebie.

Sokół III. zawiadamia, iż z powodu śmierci naczelnika Związku Antoniego Durskiego zapowiedziany wieczorek na dzień 7 b. m. odwołany.

Również wzywają swych członków do udziału w pogrzebie Zarząd oddziału żeńskiego Sokoła i Gal. Tow. Cyklistów.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 8 b. m. o godzinie 3 po południu, kosztem Sokoła-Macierzy.

Po odprawieniu przy katafalku przez duchowieństwo przepisanych modłów, wyniosą trumnę członkowie Sokoła-Macierzy, która po przemówieniu prezesa Sokoła-Macierzy dr. Czarnika i odśpiewaniu pieśni przez połączone Towarzystwa śpiewackie, zostanie złożoną na żałobnym rydwanie, poczem orszak żałobny podąży ulicami: Zimorowicza, Akademicką, placem Halickim i Piekarską na cmentarz Łyczakowski. Od wrót cmentarnych poniosą Sokoli trumnę na miejsce wiecznego spoczynku.

Po przemówieniu prezesa Związku Sokołów dr. Fiszera, przedstawiciela nauczycielstwa p. Kwiatkowskiego i ewentualnie delegata któregoś z okręgów sokolskich, zostanie trumna spuszczona do zwykłego grobu, na którego mogile Sokół-Macierz wystawi własnym kosztem pomnik. Zarazem uchwalił wydział nie składać na trumnie żadnych wieńców, tylko przeznaczyć kwotę 100 kor. na cel dobroczynny, co do którego poweźmie później uchwałę.

Po posiedzeniu udali się prezes Sokoła-Macierzy dr. Czarnik i prezes Związku Sokołów dr. Fiszer do wdowy i złożyli jej kondolencyę imieniem Sokolstwa polskiego.

Dziś wydał Sokół Macierz odezwę, wzywającą druhów do jak najliczniejszego udziału w przepisanym mundurze w pogrzebie ś. p. Antoniego Durskiego, tudzież rozesłano telegramy, zapraszające na pogrzeb do wszystkich gniazd sokolich, a także do sokolstwa czeskiego i chorwackiego.

Wydział Związku Sokolstwa uchwalił na zwołanem wczoraj posiedzeniu żałobnem wezwać wszystkie okręgi do wysłania delegatów na pogrzeb ś. p. Durskiego, i zająć się ustawieniem pomnika na grobie Zmarłego.

Wydział V. Okręgu sokolego wezwał wszystkie gniazda swoje do jaknajliczniejszego udziału w pogrzebie ś. p. naczelnika Antoniego Durskiego w dniu 8 b. m. Zamiast wieńców datki pieniężne, których cel później określony zostanie, nadsyłać należy do „Sokoła-Macierzy“.

Od wydziału Sokoła-Macieży otrzymujemy następujący komunikat:

„Z powodu śmierci ś. p. naczelnika Antoniego Durskiego odwołuje się ćwiczenia gimnastyczne w sobotę, zebranie szermierzy w sobotę, wykład druha dr. Hojnackiego w niedzielę rano i przedstawienie amatorskie w niedzielę wieczorem.“

— **Konkurs na posag** w kwocie czterystu koron z fundacyi im. ś. p. Stefana hr. Zamoyskiego ogłasza Tow. wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych.

Ubiegać się o posag mogą ubogie i moralnie prowadzące się dziewczęta prawego pochodzenia, w wieku od 16—24 lat, będące sierotami po obojgu rodzicach, lub tylko po ojcu, który w obydwu wypadkach był rzeczywistym członkiem Tow. wzajemnych ubezpieczeń prywatnych.

Prawo nadawania posagów z tej fundacyi służy zgromadzeniu delegatów Towarzystwa.

Kandydatki winny wnieść podania na piśmie do wydziału centralnego Towarzystwa we Lwowie najdalej do dnia 30 grudnia b. r. i załączyć metrykę chrztu i parafialne poświadczenie śmierci rodziców lub ojca. Ubóstwo i dobre zachowanie się mogą być na podaniach samych poświadczone przez dotyczące urzędy duchowne i cywilne, przynależność zaś ś. p. ojca do Towarzystwa w charakterze członka stwierdzi na podstawie swych ksiąg wydział centralny Towarzystwa.

— **Licytacya.** Dnia 10 listopada b. r, o godzinie 9 odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi w Stryju publiczny przetarg niepodjętych towarów, jak: herbata, mydło, miód, naczynie, buty, papier, wino, maszyna do siania, taczki, cykorya, atrament, koniak, papier do pakowania, sukno, szkło, nagrobki, ocet, ubrania, marmury, skóra, słonina, maszyna do szycia, i t d.

— **»Gwiazda« lwowska** urządza w niedzielę, dnia 8 b. m., przedstawienie amatorskie. Amatorzy odegrają „Maciek Samson“, sztukę ludową ze śpiewami i tańcami w 3 aktach.

— **Kolej elektryczna.** Komisya policyjno-techniczna zrewidowała i aprobowała — prócz poprzednio wymienionych — także linię do rogatki zamarstynowskiej.

Większą część dnia onegdajszego do późnego wieczora zajęło spisywanie protokołu komisyjnego. Co do ruchu na linii gródecko-żółkiewskiej, podniesiono zastrzeżenie w kierunku policyjnego uregulowania ruchu kołowego i wyszkolenia personalu kolei elektrycznej ze względu na bezpieczeństwo publiczności w tych stronach miasta, odznaczających się bardzo silnym ruchem pieszych i kołowym. Od zadośćuczynienia więc tym wymaganiom komisyi zawisł ruch normalny na linii gródeckiej i żółkiewskiej.

Na liniach tych na razie ruch będzie jednotorowy, ułatwiony zapomocą wymijalni. Budowa drugiego toru nastąpi dopiero z wiosną roku przyszłego.

Również w plan robót roku przyszłego wchodzą: linia do Żelaznej wody (ul. Snopkowska), od kawiarni wiedeńskiej do placu Cłowego, z placu Maryackiego przez Halicki i Bernardyński do ul. Pańskiej, linia na Wysoki Zamek i drugi tor w ul. Karola Ludwika. Na prace te kredyt jest zapewniony.

Wobec wersyj, jakoby linia w ul. Batorego miała być zniesiona, zaznaczyć należy, że będzie ona istniała nadal; po otwarciu ruchu na linii plac Maryacki-ul. Pańska, linia przez ul. Batorego służyć będzie wyłącznie — jak poprzednio — dla t. zw. linii stryjskiej.

Stwierdzić też wypada, że w dostawach dla tej wielomilionowej olbrzymiej inwestycyi kolei elektrycznej wszystkie przedsiębiorstwa krajowe wywiązały się ze swych zadań należycie. Natomiast nie może tego dyrekcya kolei powiedzieć o firmie Skoda z Pilzna, jako dostawczyni wielkiej maszyny dla wytwarzania prądu; firma ta odbywa bowiem ciągłe jeszcze z maszyną próby, a praca jej utyka, często nawet na pół dnia, co wpływa ujemnie na punktualność ruchu wozów.

— **Z Zakładu pensyjnego dla ubezpieczenia urzędników prywatnych.** *Wiener Ztg* ogłasza w nieurzędowej części spis członków krajowych biur Zakładu pensyjnego dla ubezpieczenia urzędników prywatnych. — W skład lwowskiego biura wchodzą jako członkowie: Stanisław Bal, Józef Gorecki, Jakób Hecht, Edmund Jachimowicz, Wincenty Paszcza, dr. Józef Raczyński, Edmund Riedl, dr. Tadeusz Sołowij, Stanisław hr. Stadnicki, dr. Władysław Stesłowicz; jako zastępcy: Ernest Buraczyński, dr. Jan Jordan, dr. Jarosław Kułaczkowski, Michał Ryc, Waleryan Stawiarski, dr. Kazimierz hr. Szeptycki, Edward Uderski, Ludwik Winiarz, Józef Woliński.

— **Dla robotników gazowni miejskiej.** Do budżetu gazowni na rok 1909 wstawiono — jak w poprzednich kilku latach — kwotę 15.000 koron na stworzenie funduszu na wsparcia dla robotników tego zakładu.

— **Jatki miejskie.** Na podstawie dotychczasowych wyników w przedsiębiorstwie wyrębu mięsa prowincyonalnego, przeciętna ilość, jaką jatki miejskie sprzedać mogą, wynosi 337.000 kilogramów rocznie, czyli uwzględniając dni postne, zwyż 1.000 klg. dziennie. Ta gałęź gospodarstwa gminnego nie wymaga żadnych dotacyj z ogólnych źródeł gminy, pokrywając koszta lokalów, wyrębu, zarządu i kontroli z własnych dochodów, t. j. z kilkohalerzowej prowizyi od każdego kilograma.

— **Cholera w Rossyi.** Wedle urzędowych sprawozdań za czas od 18 do 25 października, zachorowało na cholerę w całej Rossyi 1.048, a umarło 552 osób. W porównaniu z tygodniem poprzednim, zachorowało o 523 i umarło o 267 mniej osób. — Najliczniejsze sa ciągle wypadki w Petersburgu: 257 nowych chorych i 111 zgonów; w Saratowie zachorowało 97, umarło 49 osób; ogromną śmiertelnością odznaczył się w tygodniu sprawozdawczym Jekaterynosław, gdyż 59 zgonów na 69 nowych zachorowań. W Kijowie epidemia znacznie osłabła, zachorowało tam bowiem 14, a umarło 6 osób.

— **Szkarlatyna za granicą.** Wedle berlińskich urzędowych źródeł, w ostatnim miesiącu umarło na szkarlatynę więcej niż 10% ogółu zmarłych: w Dortmundzie (Westfalia) i w Zabrzu (Górny Szlązk). Z okręgu regencyjnego opolskiego od kilku miesięcy nadchodzą bardzo niepomyślne sprawozdania; przybywa tam tygodniowo 260—350 chorych na płonicę.

W Wiedniu przybyło w ostatnim tygodniu 114 chorych, w szpitalach londyńskich leczyło się 378 osób na płonicę.

— **W powiecie lwowskim** — wedle doniesienia starostwa — wygasły: szkarlatyna w Kozielnikach i Zaszkowie, jakoteż tyfus plamisty w Jaryczowie nowym.

— **Płonica we Lwowie.** W dniu 5 b. m. zgłoszono czterech nowych chorych, a to: z ul. Wojciecha i Majerówki (II. okr. sanit.), z Wulki, budka kolejowa nr. 5 (IV. okr. s.) i z ul. Głębokiej (V. okr. san.). Wyzdrowiało czworo dzieci, nie umarł nikt.

△ **Zgubiono:** P. Marya Huberowa zgubiła na ulicy złotą obrączkę, a p. Stefania Domańska książeczkę galic. Kasy oszczędności, opiewającą na kwotę 150 kor. 90 hal.

△ **Przypadkowy postrzał.** Uczeń gimnazyalny Emil Magierowski bawił się wczoraj na ul. Janowskiej wraz z swoim bratem, strzelaniną z pistoletu. Nagle pistolet wypalił, a kula utkwiła nieszczęśliwemu chłopcu w lewej dłoni. Lekarz pogotowia ratunkowego udzielił rannemu pierwszej pomocy i odesłał go na klinikę, gdzie nastąpić musi operacya.

△ **Wściekły pies.** Wczoraj po południu na ul. Sykstuskiej mieli przechodnie niezwykły widok. Oto duży pies (buldog) wpadł z impetem na konia dorożkarskiego, pędzącego ulicą i wgryzł mu się formalnie w podbrzusze. Powstało z tego powodu olbrzymie zbiegowisko, próbowano oderwać psa od konia, lecz nadaremne były trudy. Kto wie, jak długo byłoby to trwało, gdyby nie pomysł pewnego rzeźnika z pobliskiej jatki. Chwycił on psa za nogi, a grubym drągiem równocześnie ugodził go mocno w głowę. Pies padł ogłuszony na bruk uliczny. Ponieważ jest prawie pewnem, że pies uległ wściekliźnie i z tego powodu rzucił się na konia, oddano go oprawcy miejskiemu, gdzie poddany będzie obserwacyi weterynarza. Biednego konia z dużą raną odesłano do weterynaryi, a jeżeli u psa zbadana będzie wścieklizna i koń będzie zabity.

△ **Niebezpieczne indywiduum.** Policya lwowska otrzymała dziś od budapeszteńskiej policyi zawiadomienie, że aresztowany we Lwowie pod zarzutem rabunku Drexler, względnie Cichalewski, nazywa się nie Władysław, lecz Stanisław Cichalowski. Karany on był siedm razy za kradzież. Ostatnia kara trwała pięć i pół roku za kradzież z włamaniem się w nocy. W czerwcu opuścił Cichalowski więzienie, poczem wydalony został raz na zawsze

z Budapesztu. Policya budapeszteńska przypuszcza, że Cichalowski jest sprawcą wielkiej kradzieży w Zemuniu.

△ **Poszukiwanie męża.** Żona kaflarza Helena Ziegler, zgłosiła się na policyę i prosiła o wyszukanie męża, Teodora, który przed kilku dniami wyszedł z budowy i dotąd nie wrócił.

△ **Kronika policyjna.** Z piwnicy kupca Maksa Nelkena, przy ul. Furmańskiej l. 10, skradziono w nocy 12 słojów konfitur i 10 dużych flaszek soku malinowego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie: Julian Misiakiewicz, emerytowany inżynier Wydziału krajowego, w 44 r. życia;

w Krakowie, Edward Nowak, słuchacz Akademii handlowej, w 20 roku życia.

— **Morderstwa rabunkowego** dokonano w nocy na 5 bm. o godz. 3 w karczmie przydrożnej między wsią Janówką a Poczapińcami, odległej o milę od Tarnopola. W pierwszej chwili sądzono, że odbyła się tam bójka śmiertelna. Karczma, w której popełniono zbrodnię jest lichą lepianką, którą zamieszkuje stary karczmarz Leib Richter z żoną Leją i wnuczką Henią Kreitner. U Richterów mieszkał od dwu lat 20-letni Henoch Bochner, dozorca leśny, człowiek silny, który podjął na kilka dni przed krytyczną nocą niewielką kwotę za drzewo i oddał ją kasyerowi z Zabojek, a w chwili popełnionej zbrodni miał przy sobie 21 kor. Do karczmy w ostatnich czasach często zachodzili nieznani ludzie; 26 października zobaczyła Henia Kreitner jakiegoś nieznanego mężczyznę, spoczywającego pod żłobem w obszernej sieni zajazdu. Gdy zaalarmowała domowników, ów nieznany włóczęga umknął z karczmy, oświadczając, że zatrzymał się w niej na chwilę, aby wypocząć po dłuższej podróży. O dokonaniu mordu donoszą z Tarnopola do jednego z pism tutejszych: W nocy ze środy na czwartek o godz. 3 nieznany sprawca mordu włamał się przez otwór, uczyniony w ścianie lichej lepianki, wszedł do wnętrza większej izby i rzucił się na pogrążonego w głębokim śnie Henocha Bochnera. Morderca zdławił Bochnera, któremu wpił palce w szyję, a załatwił się szybko ze swą ofiarą, która nie wydała pewnie i okrzyku, ani arendarz bowiem, ani żona i wnuczka jego nie słyszały żadnego krzyku, choć drzwi w alkierzu, w którym spali, nie były zamknięte.

Po dokonanem morderstwie udał się do alkierza i rzucił się na starego arendarza, zadał mu ciężkie rany na głowie, potem zranił ciężko jego żonę, Leję i wnuczkę Henię Kreitner. Zażądał następnie pieniędzy od arendarza, który natychmiast całą kwotę, jaką posiadał, tj. 20 kor. 80 hal. wręczył zbrodniarzowi, prosząc go o darowanie życia. Morderca zapalił światło, zabrał pieniądze i opuścił karczmę. Wrócił po chwili, nie udał się jednak do alkierza, w którym ranieni się zamknęli, ale zabrał ubranie zabitego Bochnera i kurtkę, poczem znikł. Rany ciężkie zadał arendarzom sztabą żelazną, którą odkręcił od pługów, znajdujących się na polu dragonowieckiem. Życiu Richterów zagraża niebezpieczeństwo, Henia otrzymała ranę w głowę długości 8 centymetrów.

We czwartek przybyła na miejsce zbrodni komisya sądowo-lekarska. Dr. Hordyński opatrzył rannych, którzy twierdzą, że morderca był silnym mężczyzną, o włosach jasnych, liczącym około 30 lat. Żandarmerya zarządziła poszukiwania za nieznanym zbrodniarzem.

— **W Korneuburgu** spaliły się wczoraj dwa wielkie składy pułku kolejowego i telegraficznego, napełnione materyałami wojennymi. Szkoda wynosi 300.000 koron. Przypuszczają, że ogień był podłożony.

— **Silne trzęsienie ziemi.** Z Lublany donoszą, że aparaty seismograficzne miejscowego obserwatoryum wskazują zbliżanie się katastrofalnego trzęsienia ziemi.

W Dreźnie i w okolicy odczuto onegdaj o godzinie 5 min. 36 po południu trzęsienie ziemi w kierunku z zachodu na wschód. — W Kładnie w nocy z czwartku na piątek zauważono trzęsienie ziemi najsilniejsze w obecnym okresie. W Karlsbadzie o godz. 5 min. 45 rano obudziło większość mieszkańców trzęsienie ziemi.

Notatki literacko-artystyczne.

(W.) **»Syn królewski«.** Pod tym tytułem wystawiono w tych dniach w Krakowie 3 aktowy dramat historyczny Adama Krechowieckiego. Utwor ten, osnuty na tle dziejów tragicznego panowania Mieszka II., syna Bolesława Chrobrego, ukazał się po raz pierwszy na scenie krakowskiej dnia 31 października, a po trzech dalszych, uwieńczonych powodzeniem przedstawieniach, repertoar teatru krakowskiego zapowiada piąte z rzędu na czwartek przyszły.

Z łatwych do zrozumienia powodów nie pisaliśmy o tym dramacie dotychczas. Ze względu jednak, iż na tem miejscu notujemy zwykle wszystkie objawy na polu sztuki i literatury, nie zdaje się nam właściwem pomijanie milczeniem pojawienia się na scenie historycznego polskiego dramatu. I tym jednak razem ograniczamy się tylko na krótkiej wzmiance o tym sukcesie teatru Solskiego, który w „Synu królewskim“ złożył nowy dowód swej kultury i artyzmu.

Dramat ten, przyjęty z niezwykłem uznaniem przez publiczność krakowską, spotkał się z równie pochlebną oceną krytyki, a przypisać to należy w znacznej części niezwykle pięknemu wystawieniu sztuki, jakoteż wybornej grze artystów, mianowicie zaś p. Solskiego w roli głównej Mieszka II., pani Solskiej w roli Dobrówki, pani Wysockiej jako Królowej Rychery, p Sosnowskiego w roli Bespryma. Nawet mniejsze role, że tu wymienimy p. Weycherta, który jako dworak Bespryma, Oleg złożył dowody niezwykłej pomysłowości i inteligencyi aktorskiej, — wykonane były wybornie. Publiczność też krakowska nie szczędziła oklasków wszystkim wykonawcom, krytyka podniosła jednomyślnie staranność i zapobiegliwość tak dyrekcyi jak i reżyseryi, a z tymi wyrazami uznania niewątpliwie jednoczy się i autor „Syna królewskiego“ wdzięczny za tak staranne wystawienie i znakomite wykonanie swego utworu.

Z muzyki. (Z opery. — Helena Oleska w „Carmenie“).

Zwolennicy opery mieli w tym tygodniu wrażeń podostatkiem. Obok „Butterfly“ będącej obecnie atrakcyą, powtórzono „Jasia i Małgosię“ milutką bajeczkę Humperdincka i zawsze młodą i świeżością tryskającą „Carmen“. Rzecz ostatnia atoli zainteresowała nas szczególnie a to z powodu przedstawicielki partyi tytułowej, niezrównanej p. Oleskiej. Sympatyczna artystka kreowała „Carmen“ po raz ostatni przed dwoma laty. I jeśli wówczas pochlebne zresztą oceny kryły w sobie pewną rezerwę, to dzisiaj usunąć ją wypada zupełnie. Kreacya bowiem P. Oleskiej jest pod każdym względem wykończoną i w najdrobniejszym szczególe artystyczną. O części wokalnej już dawniej wyraziłem się z pewnemi pochwałami, gdyż partya ta leży wyjątkowo dobrze w bogatym głosie p. Oleskiej i doskonale zawsze była przez artystkę wyzyskana. Powściągliwość pewna dotykała zatem jedynie strony aktorskiej, która jak wiadomo wymaga od spiewaczki nie tylko wyjątkowego zewnętrznego uposażenia lecz przedewszystkiem i należytego jej przetrawienia. Występem ostatnim w „Carmen“ dowiodła artystka, że zgłębiła już gruntownie bizetowską bohaterkę, że wniknęła w nią trafnie i i żyje nią faktycznie na scenie. Dodać też wypada, że p. Oleska uwypukliła Carmen mnóstwem szczegółów nowych i nader dobrze zastosowanych. Dla artystek młodszych Carmen p. Oleskiej jest dzisiaj najlepszym wzorem, na którym kształcić się winny, dla publiczności zaś niewyczerpanem źródłem wrażeń. Partnerem p. Oleskiej był tym razem p. Łowczyński. Don Jose zarysowany był dobrze, dobrze ujęty i przeprowadzony starannie. Przez częste spiewanie tej partyi p. Łowczyński wygładzi ją lepiej niewątpliwie, będzie też swobodniejszy, zaczem i w głosie lepiej ją ulokuje.

Z reszty zespołu solowego wyróżnili się przedewszystkiem pp. Hendrichówna, Kasprowiczowa i Ludwig bardzo dobry Escanullo; dalej Markówna, Schmidt, Paszkowski i Layman, który wyrabia się stale. Całość pod pałeczką p. Stermicza szła składnie. W przyszłości jednakże należy koniecznie przyspieszyć tempa, wlać więcej życia i temperamentu więcej uwydatnić. To ostatnie odnosi się też do chórów, dość biernie zachowujących się na scenie. *(db.)*

Wystawa obrazów Wygrzywalskiego budząca tak wielkie zainteresowanie wśród naszych miłośników sztuki, wzbogacona została najnowszemi pracami artysty w miejsce rozsprzedanych.

Wystawa potrwa jeszcze tylko do połowy bieżącego miesiąca, poczem otwarta zostanie „V-ta wielka wystawa jesienna“.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę, o godz. pół do 8 wiecz. po raz dziewiąty, „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W niedzielę o godz. 3 i pół popoł. po raz 18-ty „Moralność pani Dulskiej“, tragikomedya kołtuńska w 3 aktach, przez Gabryelę Zapolską.

W niedzielę o godz. 7 i pół wieczorem, po raz 29-ty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Straussa.

W poniedziałek, po raz szósty „Dyabeł“, komedya w 3 aktach Fr. Molnara.

We wtorek „Opowieści Hoffmana“, opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha; gościnny występ Heleny Oleskiej, oraz występ Ireny Bohuss, Stanisławy Szymanowskiej i Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę, po raz pierwszy, „Sędziowie“, tragedya w 1 akcie (2 odsłonach) Stanisława Wyspiańskiego — i po raz pierwszy „Cudowne źródło“, legenda w 3 aktach z irlandzkiego M. G. Synge.

We czwartek, po raz 10-ty, „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W piątek, po raz drugi, „Sędziowie“, tragedya w 1 akcie (2 odsłonach) Stanisława Wyspiańskiego — i po raz drugi „Cudowne źródło“, legenda w 3 aktach z irlandzkiego M. G. Synge.

W sobotę, wyjątkowo o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej, „Mazepa“ tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 11-ty „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

OSTATNIA POCZTA.

= Z Wiednia donoszą: Cesarz Wilhelm w towarzystwie Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i świty przybył wczoraj o godzinie 6 minut 50 wieczorem samochodem z Eckartsau do Zamku schönbruńskiego.

O godzinie 7 wieczorem odbył się w Schönbrunnie obiad, na którym prócz obu Monarchów byli: P. Minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal, ambasador niemiecki w Wiedniu Tschirschky, ambasador Schögyenyi-Marich, członkowie świty i inni.

Po obiedzie udali się Monarchowie na pogadankę.

O godzinie 9 minut 10 wieczorem odjechał cesarz niemiecki do Donau Eschingen, pożegnany na dworcu przez Najj. Pana i Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

= Najj. Pan złożył wczoraj po południu małżonce przeniesionego z Wiednia do Berlina angielskiego ambasadora Goschena odwiedziny pożegnalne, które trwały pół godziny.

= Z Budapesztu donoszą: Prezydent Sejmu węgierskiego Justh zwołał posiedzenie Izby na nadchodzącą środę. Na tem posiedzeniu minister spraw wewnętrznych hr. Andrassy wniesie przedłożenie o reformie wyborczej.

= O położeniu w Niemczech należy zapisać następujące doniesienia:

Kanclerz ks. Buelow konferował wczoraj z sekretarzem stanu Schönem.

Na końcu wczorajszego posiedzenia parlamentu niemieckiego podał prezydent do wiadomości, że zamierza interpelacyę w sprawie głośnych wynurzeń cesarza Wilhelma umieścić na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia.

Publicysta Harden ogłasza w *Zukunft* sensacyjny artykuł, w którym broni ks. Buelowa, a zwraca się przeciwko cesarzowi Wilhelmowi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Dymisya gabinetu.

Wiedeń, 7 listopada. *Fremdenblatt* donosi, że dzisiejsza Rada Ministrów uchwaliła dymisyę całego gabinetu. P. Prezydent Ministrów br. Beck przedłoży w ciągu popołudnia dymisyę Najj. Panu.

Kraków, 7 listopada. *(Tel. pryw.).* Dziś odbyła się o godzinie 12 w południe w auli Collegii novi uroczysta promocya *sub auspicis imperatoris* Bronisława Malinowskiego na doktora filozofii.

Kraków, 7 listopada. *(Tel. pryw.).* Komisya węglowa Rady miasta obniżyła o 10 centów cenę centnara metrycznego węgla, pobieranego ze składu miejskiego.

Wiedeń, 7 listopada. Król grecki odwiedził dziś pułk piechoty nr. 99, następnie przyjął w hotelu deputacyę pułku, która złożyła Królowi życzenia z okazyi 25-letniego jubileuszu piastowania godności właściciela pułku.

Wiedeń, 7 listopada. Dziennik ustaw państwowych ogłosi dziś obwieszczenie Ministerstwa spraw wewnętrznych o terytoryalnem odgraniczeniu i o siedzibach mających być utworzonemi biur krajowych dla zakładów pensyjnych. Między innemi kierownictwo krajowego biura we Lwowie będzie poruczone Karolowi Kazimierzowi Listowskiemu, radcy rządu i zastępcy dyrektora kolei państwowych we Lwowie.

Opawa, 7 listopada. Sejm po dłuższej, chwilami bardzo burzliwej dyskusyi, z której wziął także udział dr. Michejda, przekazano wydziałowi krajowemu do dalszego traktowania petycyę komitetu krajowego polskiego stronnictwa soc.-dem. w sprawie popierania polskiego szkolnictwa i usunięcia utrakwizmu z polskich szkół ludowych.

Zagrzeb, 7 listopada. Wobec wiadomości rozpuszczonej przez koalicyę Chorwacko-Serbską, jakoby 22 uwięzionych pod zarzutem zdrady stanu urządziło strejk głodowy, stwierdza komunikat zamieszczony w chorwackim dzienniku urzędowym, że tylko dwaj, mianowicie proboszcz Milic i protoprezbyter Pribicewic odmówili przyjmowania pokarmów. Poddano ich opiece lekarskiej i dla ostrożności, jakkolwiek nie grozi niebezpieczeństwo przewieziono ich do szpitala.

Algier, 7 listopada. Maszyniście zakładu budowy torpedowców skradziono w restauracyi tajny dokument o fabrykacyi nowych torped. Władza marynarska powierzyła była ten dokument pewnemu porucznikowi okrętowemu, który pożyczył go owemu maszyniście. Wdrożono śledztwo.

Konflikt niemiecko-francuski.

Berlin, 7 listopada. Wydział stronnictwa konserwatywnego ogłosił deklaracyę, w której ze względu na ostatnie wydarzenia powiedziano: Mimo formalnego przyjęcia odpowiedzialności przez kanclerza, jednakowoż muszą być poczynione zarządzenia, któreby zapobiegły powrotowi podobnych nadużyć w przyszłości. Z zaniepokojeniem widzimy, że oświadczenia cesarza nie rzadko przyczyniają się do tego, że nasza zagraniczna polityka znajduje się w ciężkiej sytuacyi. Czujemy się w obowiązku wyrazić z całą czcią życzenie, aby w podobnych oświadczeniach w przyszłości przestrzegano większej rezerwy. Równocześnie pragniemy z całą stanowczością stwierdzić, że w interesie godności i poczucia siły państwa niemieckiego uważamy dalsze publiczne omawianie tych zajść za niekorzystne. Musimy pragnąć, aby w szczególności wobec zagranicy ujawniano ten spokój i tę jednolitość narodu, które są dla nas polityczną koniecznością samozachowawczą.

Paryż, 7 listopada. Przeważna większość dzienników wyraża przekonanie, że pomyślne załatwienie afery Casablanki obecnie jest rzeczą pewną.

Sprawy wschodnie.

Konstantynopol, 7 listopada. *Jeni Gazetta* zamieszcza depeszę z Medyny donoszącą, że walki między wojskiem a powstańcami trwają dalej. Oczekują tam przybycia nowych wojsk, które mają położyć kres rozruchom.

Dziennik *Turquie* donosi, że pewien czarnogórski generał przybędzie tu w specyalnej misyi.

Londyn, 7 listopada. Naczelny sekretarz Irlandyi Birrel wygłosił wczoraj w Brighton mowę, w której powiedział, że Anglia potrzebuje najsilniejszej floty na świecie, jako rękojmi pokoju. Mowca ubolewał nad tem, że w Anglii oglądają się na program flotowy Niemiec. Anglia musi budować okręty, nie oglądając się na to, czy Niemcy istnieją czy nie, ponieważ historyczne stanowisko i nadzwyczajna rozległość terytoryum Wielkiej Brytanii tego wymagają.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 7 listopada. *(Tel. pryw.).* Wczoraj między pół do 8 a 8 rano zdarzyły się w dwu punktach miasta napady na karetki pocztowe, rozwożące korespondencyę pieniężną. Pierwszy zaszedł przy ul. Grzybowskiej, tu napastnicy zatrzymali karetkę, stawiącego opór pocztyliona zastrzelili, poczem pochwycili dwie torby, jedną z korespondencyą zwyczajną, drugą z listami wartościowymi i poczęli uciekać. Podczas ucieczki rzucili na ulicę torbę z listami pieniężnymi, a zabrali tylko korespondencyę bezwartościową. Bandytów było kilku, wszyscy zdołali uciec.

Podobny wypadek zdarzył się przy ul. Swiętojerskiej. Tu karetka nie wiozła żadnej korespondencyi pieniężnej, tylko zwyczajną. Bandyci pochwycili konia za lejce i rewolwerem steroryzowali woźnicę, dwaj inni wyjęli z karetki torbę i rozcięli ją, lecz widząc tylko listy zwyczajne, puścili łup. W pościgu dwu ujęto, jeden umknął. Obaj ujęci są zesłańcami, którzy samowolnie wrócili do kraju.

Warszawa, 7 listopada. *(Tel. pryw.).* Pomiędzy chełmskiem bractwem prawosławnem a październikowcami wynikł zatarg, o którego załagodzenie energicznie zabiegają działacze chełmscy. Bractwo podjęło się rozesłania po Chełmszczyźnie i popularyzowania odezwy Ławry Poczajowskiej o skasowanie Dumy. Nie podobało się październikowcom, na których poparcie głównie liczy bractwo przy obradach w Dumie nad wyodrębnieniem Chełmszczyzny. Aby załagodzić konflikt, bractwo chełmskie nie mogąc obrać Guczkowa, jako staroobrzędowca, członkiem honorowym bractwa, obdarzyło tym tytułem prezesa Dumy, Chomiakowa.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 7 listopada 1908.

Hotel George'a.

PP. J. Czerwiński z Krakowa, O. Piekarski z Krakowa, W. Schmied z Krzywaczki, hr. J. Breza z Derewna, S. Bohdanowicz z Tłumacza, hr. K. Drohojowska z Tułkowic, K. Winnicki z Turadów, O. Horodyński z Czernicy, S. Wybranowski z Kimirza, L. Nitsch z Krakowa, J. Neumann z Wolanki, Dr. M. Schleiser z Krakowa.

Hotel Europejski.

PP. J. Miliński z Helenkowa, A. Czarkowski z Lubienia, A. Pędracki z Turki.

Hotel Victoria.

PP. J. Bedernik ze Stanisławowa, T. Kolasiński z Sambora.

Hotel Imperial.

PP. Hr. E. Dzieduszycki z Izydorówki, A. Zajączek ze Stanisławowa, W. Ligęza Niewiarowski z Krakowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 7 listopada

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	563	—	570	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	400	—	410	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	550	—	558	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	—	110	70
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	10	93	80
„ kra $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	25	93	95
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	20	92	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	30	97	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	99	80	100	50
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	50	93	20
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94	60	95	30
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	80	91	50
„ „ „ 4 konwer.	92	30	93	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	103	—	110	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	—	117	40

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 listopada 1908

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	96·05	96·25
styczeń-lipiec	95·85	96·05
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	98·85	99·05
kwiecień-październik	98·95	99·15

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	152·40	156·40
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	217 —	221 —
„ „ „ 1864 po 100 zł.	262·50	266·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	261·50	265·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·75	114·95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	96·10	96·30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·—	97·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·10	114·10
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	457·25	459·25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	117·55	118·55
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·70	96·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·15	97·15
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·50	104·50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·10	122·10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·40	97·40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·30	99·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	99·50	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·50	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·65	99·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·20	99·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·25	99·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·80	99·80
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	95·05	96·05
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·65	96·65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·45	96·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·90	114·90
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	109·90	110·10
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·90	92·10
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	140·50	144·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	187 —	191·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	187·—	191·—

Koronowa waluta	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·50	94·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·40	93·40
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·50	103·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·60	94·60
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·—	102·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·25	95·25
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·05	98·05
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·25	91·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94·25	100·25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	178·70	179·70
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	94·50	95·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	267·—	273·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	258·35	264·35
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·75	95·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	99·—	99·95
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·90	92·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	99·85	100·—
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	92·75	93·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·55	99·55
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·—	100·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	111·50	112·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·40	113·40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·60	89·60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1894 za 300 zł. 4 pr.	94·75	95·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 300 zł. 5 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	98·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł.	20·25	22·25
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	465·—	475·—
Clary 40 zł. m. k.	143·—	153·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	110·—	120·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	105·—	115·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	63·50	69·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48·25	53·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·15	28·15
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	230·—	240·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	108·—	118·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	291·—	292·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3365·—	3375 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	630·—	631·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	735·—	736·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	580 —	582·—
Galic. banku hip. 200 zł.	565·—	567·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	409·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	430·50	431·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	1742·—	1753 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	537·—	538 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnostenska banka 100 zł.	237·50	239 —
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	420 —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5950·—	5980·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	415·—	425·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	552·50	554·50
„ Lwów-Kieparów-Jaworów lok. 400 kor.	330·—	340·
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	962·—	965 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	713·—	716 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	567·—	574·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	641·30	642·30
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2447 —	2457 —
Schodnicy 500 kor.	453 —	463 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	370·—	374 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	267·—	268 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·30	239·55
Paryż za 100 franków	95·35	$95·47\frac{1}{2}$
Petersburg za 100 rubli $5\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·10	117·30
Włoskie banki	$95·17\frac{1}{2}$	$95·32\frac{1}{2}$
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·27\frac{1}{2}$	95·40
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·33	11·36
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·14
20-markówka	23·46	23·50
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·10	117·30
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·10	95·30
Rubie	2·51	$2·51\frac{1}{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 695/8 (9) (10007 1—2)

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Złoczowie, filia w Olesku, zastąpionej przez p. Zygmunta Rothenberga, odbędzie się dnia 30 listopada 1908 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Olesku, licytacya realności objętej lwh. 2087 ks. gr. gm. Olesko, składającej się z domu piątrowego i drewutni, wraz z przynależnościami, składającemi się z kluczy i ogrodzenia.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 10.000 kor., przynależności zaś na 100 kor.

Najniższa cena wynosi 5050 kor., poniżej tej ceny przedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Olesko, dnia 20 października 1908.

L. cz. E. 1275/8 (4) (9962 1—3)

Na żądanie dr. Wincentego Dańca, odbędzie się dnia 30 listopada 1908 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, licytacya należących do Józefy Starzewskiej a) 1/3 części realności lwh. 307 ks. gr. gm. Humniska, stanowiącej gospodarstwo włościańskie, obszaru w całości 9 morgów, b) 1/6 części realności lwh. 308, składającej się z lasu i pastwisk obszaru w całości 1 i pół morga i 3/18 części realności lwh. 309, składającej się z drogi obszaru 1314 s^2, wraz z przynależnościami.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 3171 kor. 67 hal., ad b) 389 kor. 17 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 2114 kor. 45 hal., ad b) 295 kor. 45 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 21 października 1908.

do L. 31.403 08 (9938 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od wyszynku wina moszczu winnego i owocowego w niżej poszczególnionych okręgach poborowych na przeciąg jednego roku, t. j. od 1 stycznia do końca grudnia 1909 bezwarunkowo, lub na przeciąg trzech lat t. j. od 1 stycznia 1909 do końca grudnia 1911 bezwarunkowo lub warunkowo, t. j. z zastrzeżeniem wypowiedzenia kontraktu na drugi względnie trzeci rok dzierżawy rozpisuje się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie wydanem ztąd drukowanem obwieszczeniu publiczną licytacyę, która się odbędzie w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu, za pomocą ustnych i pisemnych nadaży dnia 24 listopada 1908 począwszy od godziny 9 rano do 12 w południe.

Każdy mający chęć licytowania ustnie lub za pomocą ofert pisemnych ma złożyć wadyum wynoszące 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne wygotowane w przepisanej formie zaopatrzone w powyższe wadyum tudzież ostemplowane znaczkiem na 1 K. a nadto na kopercie dokładnie oznaczone, jakiego przedmiotu dzierżawnego dotyczą należy wnosić osobno na każdy poszczególny przedmiot dzierżawy najpóźniej do 9 godziny przed południem w dniu licytacyi t. j. do chwili rozpoczęcia ustnej licytacyi do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina obowiązany jest pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% państwowego podatku i za prawo poboru tego dodatku uiszczać 30% czynszu dzierżawnego razem z czynszem dzierżawnym.

Zmiana tego dodatku ma taki sam skutek jak zmiana taryfy podatku.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu, tudzież w kancelaryi c. k. Nadzorów straży skarbowej w Tarnopolu, Budzanowie, Grzymałowie, Ihrowicy, Mikulińcach, Nowem siole, Podwołoczyskach, Toustem, Trembowli i w Zbarażu.

L. porz.	Okręg poborowy	Przedmiot poborowy	Oznaczenie klasy taryfowej	Cena wywołania na każdy rok Kor.	h.	Złożyć się mające 10% wadyum Kor.	Termin licytacyi
1	Skałat	prawo poboru podatku konsumcyjnego od wina	—	830	—	83	24 listopada 1908 w budynku c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu, a to ustna licytacya w czasie od godz. 9 rano do 12 w południem, poczem nastąpi otwarcie wniesionych ofert pisemnych.
2	Tarnopol			6500	—	650	

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnopol, dnia 29 października 1908.

L. cz. E. 1242/8 (3) (10013 2—3)

W sądzie tutejszym odbędzie się 24 listopada 1908 o godz. 9 przed południem licytacya przymusowa realności objętej lwh. 342 gm. Zabłotowce własność Iwana Mereniuka syna Piotra.

Cena szacunkowa wynosi 2005 kor.

Najniższa cena 1336 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, dnia 19 października 1908.

L. cz. E. 1580/7 (14) (9981)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie wierzyciela egz. p. Izraela Netzlera w Stanisławowie Knihinin górka jako cessyon. Salamona Zinna, odbędzie się dnia 30 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wywymienionym, w biurze Nr. 16 w Sołotwinie, licytacya realności miejskiej obj. lwh. 200 ks. gr. gm. Sołotwina, dotąd zobowiązanego Chaskla Zinn własnej, w Sołotwinie w pobliżu Rynku pod Nr. domu 71 położonej a składającej się z pb. lkat. 59/2 o powierzchni około 34☐ sążni i z pgr. lkat. 536 (łąka) o powierzchni 174☐ sążni, wraz z przynależnościami, składającemi się ze starego domu mieszkalnego drewnianego gontami krytego o kominie z cegły, o jednej izbie, kuchni i sieni, ze stajenki drewnianej, deskami krytej i szopki drewnianej na drzewo.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 280 kor., przynależności zaś na 222 kor.

Najniższa cena wynosi ze względu na cenę szacunkową 251 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sołotwina, dnia 21 października 1908.

L. cz. E. VIII. 1534/8 (5) (9957)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Andrzeja Długosza, zastąpionego przez adwokata dr. Leona Geldwertha, odbędzie się dnia 30 listopada 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45, licytacya realności lwh. 2292 Dz. VI. gminy Kraków objętej, składającej się z parc. bud. 1101/1 i grunt. 710/18 i 2451/4 ze stojącymi na nich budynkami jakoto: budynkiem parterowym, oficyną, podziemiem i stajnią, oraz przynależnościami, składającemi się z 1 żaluzyi dziwiowej żelaznej z zamkiem w sklepie budynku parterowego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 41.920 kor., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 20.985 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 5 października 1908.

L. cz. E. 652/8 (8) (9918)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Schiffera, kupca w Stanisławowie, odbędzie się dnia 30 listopada 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Olesku, licytacya połowy realności lwh. 4 gm. Sokołówka obejmującej dom mieszkalny i parcele gruntowe.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2400 kor.

Najniższa cena wynosi 1600 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Olesko, dnia 20 października 1908.

L. cz. E. 307/8 (12) (9917)

Na żądanie Izaaka Schwadrona, kupca w Bieniowie, odbędzie się dnia 30 listopada 1908 o godz. 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Olesku licytacya realności lwh. 496 ks. gr. gm. Białykamień cz. I. obejmującej dom mieszkalny.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2600 kor.

Najniższa cena wynosi 1300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. p.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Olesko, dnia 19 października 1908.

L. cz. E. 1118/6 (13) (9919)

Na żądanie Szeiwacha Zimanda w Białymkamieniu, odbędzie się dnia 26 listopada 1908 o 9 godz. przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Olesku licytacya realności obj. lwh. 243 ks. gr. gm. Sokołówka, wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 4783 kor., przynależności zaś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 3213 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaconym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Olesko, dnia 20 października 1908.

L. cz. E. 1269/8 (8) (9961)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Iwana Bilińkiego w Gołogórach, odbędzie się dnia 30 listopada 1908 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48 w Złoczowie licytacya połowy realności wyk. hip. l. 443 ks. gr. gm. Gołogóry obj., składającej się z połowy chałupy, stodoły i prc. gr. l. kat. 3421 i 3422.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1330 kor.

Najniższa cena wynosi 886 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 30 września 1908.

(9909 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek, 9 listopada 1908 od 10 do 12 godz.: towary modne, damskie, meble, obuwie i książki hebrajskie.

Wtorek, 10 listopada 1908 od 10 do 12 godz.: meble, kosztowności i dywany perskie.

Środa, 11 listopada 1908 od 10 do 12 godz.: meble, pianino. fortepian i kasa.

Czwartek, 12 listopada 1908 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, fortepian i kasa.

Piątek, 13 listopada 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian, kasa i maszyny drukarskie.

Sobota, 24 listopada 1908 od 4 do 8 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 31 października 1908.

L. cz. E. 806 /8 (5) (10042)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stanisława Grabowskiego, odbędzie się dnia 24 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Bieczu, licytacya realności lwh. 444 i połowy realności lwh. 194 ks. gr. gm. kat. Zagorzany obj. zobowiązanej Anny z Grabowskich Kurcabowej własnych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione realność lwh. 444 ks. gr. gm. kat. Zagorzany na kwotę 2313 kor., zaś 1/2 realności lwh. 194 tejże ks. gr. gm. kat. Zagorzany na kwotę 240 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 444 kwotę 1542, zaś co do realności lwh. 194 kwotę 160 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biecz, dnia 26 września 1908.

L. cz. E. 922/7 (23) (10063 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Ustrzykach dolnych, odbędzie się dnia 26 listopada 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Ustrzykach dolnych ponowna relicytacya realności lwh. 289 ks. gr. gm. kat. Ustrzyki dolne, wraz z przynależnościami, składającemi się z dwu drewnianych domów.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2000 kor.

Najniższa cena wynosi 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie tut., w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ustrzyki, dnia 25 października 1908.

L. cz. E. 1460/7 (15) (10062)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Ehricha, kupca w Sołotwinie w celu zniesienia współwłasności realn. obj. lwh. 351 ks. gr. Sołotwina dotąd Abrahama Ericha w 2/5 częściach, własnej i rozdziału ceny kupna między dotychczasowych współwłaścicieli, odbędzie się dnia 27 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Sołotwinie, licytacya całej realności objętej lwh. 351 ks. gr. Sołotwina położonej w Sołotwinie po szynku pod Nr. domu 13, składającej się li z pbud. lk. 13/1 o powierzchni 85 sążni kwadr. wraz z przynależnościami, składającemi się z jednego domu frontowego drewnianego blachą krytego o 2 kominach, 2 sklepach, jednym pokoju frontowym (szynkowni), drugim pokoju mniejszym, kuchni i spiżarce z piwnicą, tudzież z drugiego domu drewnianego w tyle za frontowym położonego, deskami krytego złożonego z jednego pokoju, kuchni, sieni, komórki i stajenki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3825 kor., przynależności zaś na 5200 kor.

Najniższa cena wynosi 8500 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne ustalone tus. uchwałami z dnia 27 lipca 1908 i z dnia 24 października 1908 l. cz. E. 1460/7 (10 i 14) i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sołotwina, dnia 24 października 1908.

L. cz. E. 486/8 (7) (10059)

Na żądanie Frymy Schneider prywatnej w Sokołówce, odbędzie się dnia 27 listopada 1908 o godz. 10·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Olesku, licytacya realności objętej lwh. 739 ks. gr. gm. Sokołówka.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 133 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Olesko, dnia 28 września 1908.

L. cz. E. 1628/8 (4) (10095)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Lejzora Schwarza, odbędzie się dnia 1 grudnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5, licytacya realności lwh. 209 ks. gr. gm. Rozwadów objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 9050 kor.

Najniższa cena wynosi 4525 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie zatwierdza się, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rozwadów, dnia 20 października 1908.

L. cz. E. 426/8 (5) (9921)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dresli Fränkel w Maliczkowicach, odbędzie się dnia 2 grudnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, w Szczercu, licytacya realności obj. lwh. 109 gm. Maliczkowice tworzącej grunt, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 80 kor., przynależności zaś na 20 kor.

Najniższa cena wynosi 66 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Szczerzec, dnia 7 października 1908.

L. cz. E. V. 2152/8 (5), E. V. 39/8 (5), E. V. 2552/8 (5), E. V. 1130/8 (15), E. V. 2671/8 (7), E. V. 725/7 (24) (10041)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 listopada 1908 odbędą się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 24 przy ulicy Kraszewskiego następujące licytacye realności:

A) 1. o godz. pół do 10 przed południem licytacya połowy realności lwh. 319 ks. gr. gm. kat. Tyśmieniczany objętej, składającej się z parceli bud. lk. 122 o powierzchni 3 a 65 m², domu mieszkalnego Nd. 126, parcel gruntowych lk. 630/2 i 644 o łącznej powierzchni 36 a 44 m²;

2. 1/8 części realności lwh. 320 tejże gminy, składającej się z parceli grunt. lk. 5033 o powierzchni 7 a 62 m².

B) o godz. 10 przed południem licytacya: 1. połowy realności lwh. 796 gm. kat. Tyśmieniczany obejmującej pb. lk. 44/1 i pgr. 192/3, 193/2, 1419/2, 1420/2, 2536/2, 5812/1 razem o powierzchni 1507□² z drewnianym domem, stajnią i szopką;

2. całej realności lwh. 823 gm. Tyśmieniczany obejmującej pgr. 1649 o powierzchni 1394 sążni² (łąka).

C) o godz. pół do 11 przed południem realności objętej lwh. 1053 ks. gr. gm. Knihinin składającej się z parceli grunt. 269/7 w rzeczywistości plac budowlany stanowiącej obszaru 419·65 m² z domem mieszkalnym i budynkiem gospodarczym przy ulicy Szkolnej II. w Knihininie wsi położonymi.

D) o godz. pół do 12 realności lwh. 2994 ks. gr. gm. kat. Stanisławów obejmującej dom z oficyną i parc. bud. lk. 2242 o powierzchni 245 m² przy ulicy Łamanej w Knihininie belweder wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni.

E) o godz. pół do 1 po południu realności lwh. 3956 ks. gr. gm. kat. Stanisławów objętej, składającej się z parceli grunt. lk. 2229/9 o powierzchni 330 m² z domem mieszkalnym, budowanym przy ulicy bocznej Królewskiej położonym.

F) o godz. 1 po południu realności lwh. 1145 ks. gr. gm. kat. Pobereże objętej, składającej się z parceli bud. lk. 658 o powierzchni 725 m², na której znajdują się dom mieszkalny Nd. 41 z budynkami gospodarczemi, tudzież z gruntów ornych parcela grunt. lk. 895/1, 917/1, 920/2, o powierzchni 1935 m² wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe oceniono: A) 1. na 405 kor., 2. na 15 kor.; B) 1. na 455 kor., 2. na 300 kor.; C) na 6896 kor. 51 hal.; D) na 1726 kor.; E) na 1914 kor. 50 hal.; F) na 2057 kor.

Najniższa cena wynosi: A) 1. 270 kor., 2. 10 kor.; B) 1. 303 kor. 32 hal., 2. 200 kor.; C) 3448 kor. 26 hal., D) 863 kor.; E) 957 kor. 25 hal.; F) 1371 kor. 34 hal., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 18 października 1908.

L. cz. E. 537/8 (7) (9922)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Markusa Sussmana w Szczercu odbędzie się dnia 2 grudnia 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Szczercu licytacya 1/9 części realności objętej lwh. 229 ks. gr. gm. kat. Nikonkowice, stanowiącej parcele budowlane, ogród i drogę domową, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków mieszkalno-gospodarczych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, jest oceniona na 53 kor. 20 hal., przynależności zaś na 124 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 118 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszace się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Szczerzec, dnia 7 października 1908.

Ч. сп. Е. V. 423/8 (5), Е. V. 426/8 (5) (10040)

Оголошене переторгу.

Дня 27 падолиста 1908 відбудут ся в суді нижше вказаним число комноти 24 смідуючі переторги реальностей:

А) о годині 11½ перед полуднем переторг 11/60 частей реальности ч. вик. гіп. 267 гром. кат. Брошківці обнята складаючої ся з парцель будовляних ч. кат. 194 і 195 о поверхни 11 а 4 м², хати, нумер дому 130, шопи, хлівка, стодоли и парцель ґрунтових ч. кот. 508, 509, 512/1, 633, 3095, 510, 1554/1, 511/2, 512/3 и 1553/2 о поверхни 2 га 61 а 53 м² (около 5 морґів) з пвиналежностию.

Б) о годині 12 в полудне переторг: 1. 7/24 части реальности обнята вик. гіп. ч. 68 громади Братківці, складючої ся в парцелі буд. ч. кат. 208 о поверхни 1 а 80 м², з хати нумер дому 147, шопи и корника;

2. 7/36 части реаляности обнятоі вик. гіп. ч. 593 тоі самоі громади, складаючоі ся з парцель грунтових ч. кат. 2460/1, 2460/2 і 2461 о поверхни 1 га 92 а 89м² з приналежностию.

ад А) продати ся маючі части недвижимости суть оцінені на 2706 кор.

ад Б) продати ся маюча недвижимість а то 7/24 частей реальности вик. гіп. ч. 68 суть оцінені на 61 кор. 81 сот., а 7/36 части реальности вик. гіп. ч. 593 на 1605 кор. 21 сор.

Найнизша подача виносить ад А) 1804 кор., ад Б) 1. 7/24 части вик. гіп. ч. 68 41 кор. 21 сот., 2. 7/36 части вик. гіп. ч. 593, 1070 кор. 14 сос., понизше тоі квоти не відбуде ся продаж.

Условія переторгу, котрі сим затверджує ся грамоти, відносячі ся до недвижимостей (витяг гіпотечний, протоколи оцінення і т. д.) можуть ті, що мають охоту куповати, переглянути в низше означенім суді, комната ч. 24 підчас годин урядових.

Права, котрі би продаж робили недопустимою, належить найпізнійше на дни судовім, визначенім до переторгу, перед переторгом зголосити в суді, бо инакше що до недвижимости самої вже більше не могуть бути підношені.

О дальших випадках поступованя переторгового увідомляти ся буде особи, для котрих під той час що до недвижимостей якісь права або тягарі суть установлені, або в току поступованя переторгового установлені будуть, в тім випадку тілько прибитем в суді, як би они ані не мешкали в области низше означеного суду, ані не вказали поіменно повновластця для доручень мешкаючого в місцевости суду.

Ц. к. Суд повітовий, Віддїл V.

Станиславів, дня 23 жовтня 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 5/5 (50) (9974 3—3)

Edykt.

Uznaje się konkurs, uchwałą tut. sądu z 26 października 1905 S. 5/5 do majątku jawnej spółki handlowej, zarejestrowanej pod firmą Kurz, Reiner & Hönigsberg otworzony po myśli § 191, 189 u. k. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, 28 października 1908.

(10018 3—3)

Sprostowanie.

W edykcie z dnia 29 sierpnia 1908 l. cz. S. 3/8 (1) w sprawie konkursu Salamona Ryba, zamieszczonym w „Gazecie Lwowskiej“ Nr. 238, 239 i 240, a pochodzącym z c. k. sądu obwodowego w Sanoku zaszła pomyłka drukarska, gdyż pod edyktem mylnie podpisana jest data „Lwów dnia....“ zamiast „Sanok dnia....“

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 3 listopada 1908.

L. J. 20/7 (122 k. k.) (10060)

W konkursie Berla Bergera wystąpił zawiadowca masy z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął co do sprzedaży wierzytelności hipotecznej do Filipa Fehlera w kwocie 2400 koron co do sprzedaży wierzytelności wątpliwych lub trudnych do ściągnięcia i co do sposobu postąpienia z wekslami u krydataryusza przydybanymi.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku, wyznacza się audyencyę na dzień 10 listopada 1908 godz. 11 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Podwołoczyskach w biurze 5.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych z tem nadmienieniem, że według § 256 ord. konkurs, tego co na tej audyencyi po należytem zawiadomieniu będzie roztrząsanem, ustalanem lub uchwalanem, nie mogą strony zaczepiać żadnym środkiem prawnym, opierającym się na tej przyczynie, że w rozprawie udziału nie brały, lub brać nie mogły.

Podwołoczyska, d. 20 października 1908.

Komisarz konkursowy.

L. cz. S. 2/8 (49) (10026)

W konkursie Jütty Bolchower wyznacza się audyencyę do rozprawy celem ustalenia roszczeń zawiadowcy masy i jego zastępcy do wynagrodzenia i zwrotu poniesionych wydatków na dzień 19 listopada 1908 godz. 9 przed połudn. w c. k. sądzie obwodowym, biurze Nr. 74.

Na audyencyę tę zaprasza się wierzycieli konkursowych.

Kołomyja, dnia 3 listopada 1908.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. 141126/II (10015 2—3)

Konkurs

na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Gajach wyżnych z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 718 koron na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 16 listopada b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 31 października 1908.

L. 14493 (9941 2—3)

Konkurs.

Na posadę sekretarza sądowego przy sądzie obwodowym w Wadowicach rozpisuje się konkurs z terminem do 24 listopada 1908.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie opróżnić się mogącą posadę sekretarza sądowego należy wnosić w przepisanej drodze do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 1 listopada 1908.

L. 60/Inst. (9925 2—3)

Konkurs

na dwa miejsca z funduszu religijnego w Zakładzie sierót dziewcząt im. św. Kazimierza pod zarządem Sióstr Miłosierdzia.

Prośby sierót w wieku od 7 do 12 lat zaopatrzone w metryki chrztu proszącej, śmierci obojga rodziców lub jednego z nich, świadectwa ubóstwa i lekarza, tudzież ewentualnie świadectw szkolnych, wnosić należy do kancelaryi Instytutu ubogich chrześcian w pałacu J. E. Ks. Arcybiskupa ob. łać. do dnia 15 grudnia 1908.

Centralna Komisya Instytutu ubogich chrześcian.

Lwów, dnia 26 października 1908.

L. 1811/pr. (9985 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. dozorcy aresztów policyjnych, ewentualnie jednej posady woźnego przy c. k. Dyrekcyi Policyi we Lwowie ze systemizowanymi dla tych posad poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 30 listopada 1908.

Posady te zastrzeżone są w myśl ustawy z 19 kwietnia 1872 w pierwszym rzędzie wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty.

Ubiegający się o nie mają wnieść podania do Prezydyum c. k. Dyrekcyi Policyi we Lwowie za pośrednictwem swej władzy przełożonej, a jeżeli nie służą czynnie, bezpośrednio.

Ubiegający się o te posady mają dołączyć świadectwo moralności, świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane przez lekarza rządowego, oraz udowodnić znajomość czytania, pisania i rachowania, a wysłużeni podoficerowie winni też dołączyć certyfikaty, stwierdzające ich uprawnienia.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci, będący zawodowymi litografami.

C. k. Radca Rządu i Dyrektor Policyi.

Lwów, dnia 31 października 1908.

L. Prez. 591 (6 8) (10043)

Z dniem 1 grudnia b. r. przyjmie c. k. sąd powiatowy w Brodach pomocnika kancelaryjnego na przeciąg siedmiu miesięcy za wynagrodzeniem po 2 kor. 70 hal. dziennie. Jest możliwem, że później posada ta będzie stałą.

Wymaganą jest szybkość w protokołowaniu w obydwu krajowych językach i biegłość w czynnościach manipulacyjnych.

Podania z świadectwami wnosić należy do 16 b. m. o ile możności za pośrednictwem naczelnictwa właściwego c. k. sądu powiatowego.

Brody, 5 listopada 1908.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 74/8 (2) (10023)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 507 czasopisma „Nowa Reforma" z dnia 3 listopada 1908 w rubryce „Z ostatniej chwili" telegram pod tytułem: „Budapest" (str. 3, łam 5) zawiera w swej osnowie znamiona występku z art. IV. ust. z dnia 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. z r. 1863, że zakazuje się rozszerzania tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.

Kraków, dnia 5 listopada 1908.

Zl. 252 (9855)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Oktober 1908, Pr. XXXV. 261/8/3 auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 43 der hier erscheinenden periodischen Druckschrift: „Vestnik" vom 24 Oktober 1908 enthaltenen, auf Seite 3 unter dem Titel „Praha" abgedruckten Gedichtes, beginnend mit „Na Prikopech" und endend mit „svuj draho", ferner die in diesem Gedichte enthaltene Stelle beginnend mit „Hled, jak" und endend mit „decka, zeny" das Vergehen nach § 302 St. G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 27 Oktober 1908.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Oktober 1908, Pr. 39/8, die Weiterverbreitung der Nummer 2538 der Zeitschrift: „Il Popolo" vom 22 Oktober 1908 wegen des Leitartikels: „Dove e chi sono gli avvoltoi. Al Luogotenente del Tirolo" in der Stelle von „E ne usiamo oggi per dirvi" bis „sul seggio che occupate" nach § 491 und 492 St. G. sowie Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Oktober 1908, Pr. 374/8, die Weiterverbreitung der Nummer 44 der Zeitschrift: „Vinohradske Listy" vom 24 Oktober 1908 wegen des Artikels: „Narodni ocista v zivote hospodarskem" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Oktober 1908, Pr. 375/8, die Weiterverbreitung der Nummer 43 der Zeitschrift: „Cesky Remeslnik" vom 24 Oktober 1908 wegen des Artikels: „Narodni ocista v zivote hospodarskem" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Oktober 1908, Pr. I. 371/8, die Weiterverbreitung der Nummer 17 der Zeitschrift: „Mlade Proudy" vom 23 Oktober 1908 wegen der Stellen von „Nejznamenitejsi na tomto dabelskem" bis „tyto vrazedne dny" und von „Ale mezi vsemi temito" bis „jehoz nezname?" des Artikels: „Valka"; des Artikels: „Jaroslav Hasek: Nazarensti" (ganzer Inhalt); der Illustration mit Text von „Pane regimentsarzt" bis „simulovat"; von „Cesti lide meli" bis „ceskych ochodniku des Artikels: „Letem — Svetem"; des Artikels: „Doplnme agitaci protimilitaristickou" (ganzer Inhalt); von „Dopisy jeho jsou" bis „co sam by chtel" des Artikels; „Z Liberce"; von „Narodne-socialisticka mladez" bis „houzevnatou cinnost!" des Artikels: „Za prava naroda utlacovaneho"; des Artikels; „Vojaci v Sarajeve" (ganzer Inhalt) nach § 65 a, 300, 302, 305, 491 und 403 St. G. sowie Artikel IV. und V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Oktober 1908, Pr. 49 8, die Weiterverbreitung der Nummer 42 der Zeitschrift: „Socialni Rovnost" vom 24 Oktober 1908 wegen der Stelle von „Od te doby" bis „pracuje se i dnes" des Artikels; „Nedejme se zniciti!" und von „Take Belehradska ,Pravda'" bis „velkymi muzikanty" des Artikels; „Rozne zpravy", ferner von „Ve vecernich hodinach" bis „bezohledne" und von „Prazska policie" bis „Prager Tagblatt" des Artikels: „Boure v Praze" nach § 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Oktober 1908, Pr. 50/8, die Weiterverbreitung der Nummer 84 der Zeitschrift: „Budweiser Zeitung" vom 27 Oktober 1908 wegen der Stelle von „Auf solche" bis „brennen wird" des Artikels: „Es wird immer schöner" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Oktober 1908, Pr. 36 8, die Weiterverbreitung der Nummer 26 der Zeitschrift: „Luditzer-Zeitung" vom 24 Oktober 1908 wegen der Stelle von „Von diesen Liedern" bis „Probatum est!" des Leitartikels: „Prag" nach § 302 und 305 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Oktober 1908, Pr. 46/8, die Weiterverbreitung der Nummer 39 der Zeitschrift: „Narod" vom 22 Oktober 1908 wegen der Stelle von „K otazce ceske odvety" bis „hlavne vsak citelne" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Oktober 1908, Pr. 28 8, die Weiterverbreitung der Nummer 128 der Zeitschrift: „Friedländer Zeitung" vom 28 Oktober 1908 wegen der Stelle von „An die deutsche Bevölkerung" bis „Arbeitslosen zu berücksichtigen" nach § 302 St. G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Oktober 1908, Pr. 30 8, die Weiterverbreitung der Nummer 247 der Zeitschrift: „Morchenstern-Tannwalder Nachrichten" vom 27 Oktober 1908 wegen der Stelle von „An die deutsche Bevölkerung" bis „Arbeitslosen zu berücksichtigen" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Oktober 1908, Pr. 29/8, die Weiterverbreitung der Nummer 250 der Zeitschrift: „Gablonzer Tagblatt" vom 27 Oktober 1908 wegen der Stelle von „An die deutsche Bevölkerung" bis „Arbeitslosen zu berücksichtigen" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Oktober 1908, Pr. I. 80/8 die Weiterverbreitung der Nummer 82 der Zeitschrift: „Schönhengster Zeitung" vom 24 Oktober 1908 wegen der Stelle von „Diese tschechische Zeitung" bis „unser Leben ein" des Artikels: „Mähr.-Aussee" (Deutscher Volkstag)" nach § 302, 305 und 491 St. G. sowie Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Oktober 1908, Pr. I. 81/8, die Weiterverbreitung der Nummer 45 der Zeitschrift: „Müglitzer Wochenblatt" vom 24 Oktober 1908 wegen der Stelle von „Diese tschechische Zeitung" bis „unser Leben ein" des Artikels; „Mähr.-Aussee" (Deutscher Volkstag)" nach § 302, 305 und 491 St. G. sowie Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Oktober 1908, Pr. I. 79/8, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, mit „Kamaradi! Vojaci!" überschriebenen, in Brünn verbreiteten Flugschrift nach § 305 St. G. und Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1 63, verboten.

Zl. 253 (9907)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Oktober 1908, Pr. XXXV. 263/8/3, auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft erkannt, daß die in der Nummer 299 der in Paris erscheinenden periodischen Druckschrift: „Le Rire" vom 24 Oktober 1908 befindlichen Abbildungen I. bis III. samt dem darunter befindlichen Text ad I. von „Le Chef" bis „d'accord?", ad II. von „L'ombre" bis „autant moi-meme", ad III. von „Mere Europe" bis „conac" das Verbrechen nach § 63 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 28 Oktober 1908.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Oktober 1908, Pr. VII 45/8, die Weiterverbreitung der Nummer 247 der Zeitschrift: „Slovenski Narod" vom 22 Oktober 1908 wegen der Artikel: „1. Konfiskacijska praksa", 2 „Avstrijska pravica", 3. „Oroźniki kot price", 4. „Bureu", 5. „Oroźniki pri demonstracijah", 6. „Orozniske surovosti", 7. „Orozniski oficirji", 8. „Drzavni pravdnik Treuz", 9. „Preiskava radi umorov 20 semtembra", 10. „Dvorni svetnik marki Gozani", 11. „Smesni nazori", 12. „Boj nemstvu", 13. „Kranjska hranilnica", 14. „Napisi", 15. „C. C. Holzer", 16. „Gresniki", 17. „Umazana konkurenca ljubljanskih nemskih trgovcev", 18. „Kreditverein kranjske hranilnice, kreditno drustvo", 19. „Slike narodnih zrtev in mrtvaskega sprevoda" nach § 300 und 302 St. G. sowie Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Oktober 1908, Pr. VII 43/8, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der Zeitschrift: „Novi Slovenski Stajerc" vom 20 Oktober 1908 wegen der Artikel: „Ne vdajmo se" in der Stelle von „zadnjic smo povedali" bis „Kaj pa mi?"; „Domace novice" von „Judezev denar za pretepe" bis „zaneslive price", von „Ljutomer. Da bopo tudi nasi" bis „naj se Vam javi", von „Kmecko ljudstvo ali poznas" bis „vsakemu ponosnemu Slovencu", von „Ptujski nemski in nemskutarski trogovci" bis „Proc z njimi", von „Svoji k svojim velja" bis „za to posledice" und von „Obsojeni nemski razgrajaci" bis „Laurentschicha in Roma" nach § 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Oktober 1908, Pr. VII 44 8, die Weiterverbreitung der Nummer 246 der Zeitschrift: „Slovenski Narod" vom 21 Oktober 1908 wegen der Artikel: „Dnevne vesti" in den Stellen von „General Potiorek" bis „izrekel abbolicijo" und von „Na naslov ces. kr. drzavnega" bis „zivela enakopravnost" nach § 300 St. G. und Artikel III. und IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Oktober 1908, Pr VII. 46 8, die Weiterverbreitung der Nummer 43 der Zeitschrift; „Notranjec" vom 24 Oktober 1908 wegen der Artikel: „Kranjska hranilnica na robu propada" von „Kranjska hranilnica je imela" bis „izgubljena in unicena"; „Pri Nemcih ze pokal" von „Med ljubjanskimi Nemci" bis „o narodnih izdajicah"; „Trd bodi, neizprosen moz jeklen" von „Ti, ki v vojski bege" bis „je proti nam"; „C. in kr. vojni minister v delegacijah govoril... lazi.. von „Na povsem stvarni" bis „Senajh, je laz"; „Slovenci ne gremo v vojno proti bratom Srbom" von „kajti ce naj Slovenci gredo" bis „bo... prepozno" und „Domace vesti" von „Ulica slovenskih" bis „sedmih ranjenih" nach § 65 a, 300 und 302 St. G. sowie Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Oktober 1908, Pr 16/8, die Weiterverbreitung der Nummer 246 der Zeitschrift: „Messaggero" vom 27 Oktober 1908 wegen des Artikels: „La crisi balcanica" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Oktober 1908, Pr I. 378/8, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „Vestnik Sokolsky" vom 25 Oktober 1908 wegen der Stelle von „Ale hroznysovi pomocnik se zrodil" bis „Nad vsecko cest" des Leitartikels: „Nad vsecko cest!" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Oktober 1908, Pr. I. 377/8, die Weiterverbreitung der Nummer 3 der Zeitschrift: „Plameny" vom 1 November 1908 wegen der Stellen von „S velikou osklivosti vykladaji" bis „nemilosrdny Jidasuv mesec?" des Artikels: „Stolove poplatky" von „A ted si to ohromne bohatstvi" bis „hrichem nejvice obtizen" des Artikels; „Sedmero hlavnich hrichu. II. Lakomstvi"; von „V obecne skole pestuje se" bis „pri tom tukem" und von „A zatim do nas ta vira" bis „cizich myslenek" des Artikels; „Skola a nabozenstvi" verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Oktober 1908, Pr. 47 8 die Weiterverbreitung der Nummer 43 der Zeitschrift: „Sumavan" vom 24 Oktober 1908 wegen der Stelle von „Po bez ohlednosti" bis „nesetric" des Artikels; „Bodaky na nas!" nach § 300 St G. und Artikel IV. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Oktober 1908, Pr. 48 8, die Weiterverbreitung der Nummer 128 der Zeitschrift: „Nova Doba" vom 26 Oktober 1908 wegen der Stelle von „a ze nasledkem toho" bis „generalum" und von „pricinou vsech" bis „uniforma" des Artikels: „Stiky" nach § 491 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 254 (9940)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Oktober 1908, Pr. XXXV. 264 8 3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 247 der periodischen Druckschrift: „Alldeutsches Tagblatt" vom 24 Gibharts (Oktober) 1008 erschienenen Artikels mit der Überschrift: „Der strenge Eisenbahnminister und die Nordbahnbeamten" durch die Stellen 1. von „daß selbst" bis „hätte nämlich", 2 von „wüden sie" bis „Echt österreichisch", 3. von „Wir werden" bis „zu berichten" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 30 Oktober 1908.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Oktober 1908, Pr. XXXV. 266/8 3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Nummer 44 der periodischen Druckschrift: „Lustige Blätter (Balkannummer), 1. durch die Bilder auf Seite 4 samt dem dazugehörigen Texte von „Herr..." bis „für zwei!" und 2. durch das Bild auf Seite 12 samt dem darunter befindlichen Texte „Die neue Faffade" bis „nöt stör'n!" das Verbrechen nach § 63 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt

Wien, am 30 Oktober 1908.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Oktober 1908, Pr. XXXV. 267 8 3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der periodischen Druckschrift; „Korrespondenz des Piusvereines" vom 27 Oktober 1903 erschienenen Artikels mit der Überschrift: „Die serbisch-montenegrinische Militärkonvention" durch die Stelle von „Und gerade" bis „Bescheid getan" das Vergehen nach Artikel IX. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R G. Bl. Nr. 8 ex 1 63, begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 439 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 30 Oktober 1908.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Oktober 1908, Pr. XXXV. 265/8, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 43 der periodischen Druckschrift: „Zeit im Bild" 1908 durch das Bild auf Seite 676, betitelt „Die neuen Pariser Karikaturen der Staatsoberhäupter" das Verbrechen nach § 63 St. G. begründe und es wird nach § 495 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 P. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 30 Oktober 1908.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Oktober 1908, Pr. IX. 106 8, die Weiterverbreitung der Nummer 10607 der Zeitschrift: „L'Indipendente" vom 26 Oktober 1908 wegen der Stelle von „Scorazzarono i preti" bis „quella d'un servo" des Artikels: „Istria nobilissima" nach § 302 St. G. verboten.

Das k k Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Oktober 1908, Pr. 51/8, die Weiterverbreitung der Nummer 122 der Zeitschrift: „Jihoceske Listy" vom 28 Oktober 1908 wegen der Stelle von „Rozjitreny dav" bis „usetril" des Artikels: „Vytrznosti v C. Budejovicich" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Oktober 1908, Pr. I 85/8, die Weiterverbreitung der Nummer 25 der Zeitschrift: „Vorwärts" vom 28 Oktober 1903 wegen der Stelle von „Herr, du hast" bis „Gott mehr" des Artikels: „Weltgericht" nach § 122 a St. G. verboten.

Ч. Pr. 10/8 (2) (10076)

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. суд окружний в Перемишли яко Трибунал для справ прасових видав по мисли §§ 489 і 493 зак. кар. оречене, що зміст артикулу поміщеного в часописи „Руская Воля" з дня 30 жовтня 1908 ч. 19 під заголовком „Восточное, православіе і западное вимское катличество" від початку аж до слів „всї славяньски народи" містить в собі знамена проступку з § 303 з. к., в виду чого конфіската того числа часописи „Руская Воля" через ц. к. Прокураторию Держави заряджена оправдана.

В наслїдок сего дальше его розповюдоване є зборонене, а забраний наклад має бути знищений.

Ц. к. Суд окружний, Відділ VI.
Перемишль, дня 3 падолиста 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 458/8 (4) (10034)

Edykt.

Przeciw Maryi Baran zam. Majcherowicz, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzeżanach przez Mikołaja Kurpiela syna Jakóba w Kuropatnikach pozew, o własność gruntu w Kuropatnikach.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 października 1908 o godz. 9 przed południem, biuro Nr. II.

Celem strzeżenia praw Maryi Baran zam. Majcherowicz, ustanawia się pana adwokata dra Reicha w Brzeżanach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyż rzeczoną pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzeżany, dnia 12 października 1908.

L. cz. C. I. 443/8 (1) (10056)

Edykt.

Przeciw Bonawenturze Deszczułka z Chotyńca, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Eidel Kind rolniczkę z Chotyńca pozew, o własność realności lwh. 113 gm. Chotyniec zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczył sąd termin na dzień 16 listopada 1908 godzina 8 rano.

Celem strzeżenia praw Bonawentury Deszczułka, ustanawia się pana Piotra Bugla c. k. notaryusza w Krakowcu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Bonawenturę Deszczułka w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ta w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krakowiec. dnia 15 października 1908.

L. cz. C. I. 288/8 (5) (10055)

Edykt.

W sprawie Maryi, Kaśki i Iwana Głabików, rolników z Budzynia, przeciw Stefanowi Chmielowskiemu, rolnikowi w Budzyniu o oddanie w posiadanie pgrt. lk. 263 2 w Budzyniu toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Krakowcu, ma być doręczoną uchwała z dnia 23 października 1908 l. cz. C. I. 288/8 (5), którą wyznaczono audyencyę na dzień 26 listopada 1908 godz. 8 rano celem przesłuchania powódki Kaski Głabik jako stronę.

Ponieważ niewiadomo gdzie Kaśka Głabik przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana Piotra Bugla c. k. notaryusza w Krakowcu.

Tenże kurator zastępować będzie Kaśkę Głabik w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krakowiec, dnia 23 października 1908.

L. cz. C. II. 620/8 (1) (10991)

Edykt.

Przeciw Wasylowi Hłucheńko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Anastazyę vel Naścię Hłucheńko pozew, o zniesienie współwłasności obj. whl. 94 gm. Boratyn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 17 listopada 1908 o godz. 8 rano, biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Wasyla Hłucheńkiego, ustanawia się pana dra Schaffa, adwokata w Brodach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Hłucheńkiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brody, dnia 20 października 1908.

L. cz. C. III. 383/8 (1) (10057)

Przeciw Jabowi Podsobińskiemu, rolnikowi z Bezmichowej dolnej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lisku przez Józefa Oryszczaka, rolnika z Bezmichowej dolnej pozew, o 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczona audyencyę na dzień 18 listopada 1908 godzina 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Filipczaka kandydata notaryaln. w Lisku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lisko, dnia 27 października 1908.

L. cz. Cw. 3191/8 (4) (9953)

Edykt.

Przeciw Maksymowi Iwanków i Janowi Kaczmarowi, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Zakład kredytowy w Grzymałowie pozew, o 600 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 17 września 1908 Cw. 3191/8 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu, ustanawia się pana dra Feilesa, adwokata w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomych z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sami w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 20 października 1908.

L. cz. E. 2322/8 (4) (10006)

Edykt.

Wsprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego w Lubaczowie w likwidacyi przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Hryńkowi Kiczule o 1200 kor. zpn.

Ustanawia się kuratorem adw. Rozenberga w Niemirowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Niemirów, 22 października 1908.

L. cz E. 769 8 (5) (10011)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie uwalniając adw. dra Agatsteina w Tuchowie od obowiązków kuratora z powodu zachodzącej kolizyi, dla niewiadomej z miejsca pobytu Maryanny Halagarda w sprawie egzekucyjnej Zofii Wojcik zam. Wąsikowskiej przeciw Maryannie Halagarda o 200 kor. zpn. ustanawia kuratorem Wincentego Laska, notaryusza w Tuchowie i temuż poleca, aby praw kurandki bronił i przestrzegał dotąd, dopóki taż w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tuchów, dnia 24 października 1908.

L. cz. C. IV. 542/8 (10082)

Edykt.

Przeciw Katarzynie z Haligów Sapytowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Wojciecha Chlebka pozew, o 500 koron.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na 9 listopada 1908 o godz. 10 rano.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Sapytowej, ustanawia się pana Wojciecha Sapytę w Malawie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 15 października 1908.

L. cz. C. II. 71/8 (4) (10094)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Janowi Górniemu i spól. z Kasinki małej, wniosła Maryanna Żądłowa z Kasinki małej pozew, o własność parcel bud. lk. 546 i 5592/1 w Kasince małej.

Rozprawa wyznaczona zostaje na dzień 17 listopada 1908 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Górniego, ustanawia się kuratorem dra Lewandowskiego, adwokata w Mszanie dolnej, który go zastępował będzie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopuki sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mszana dolna, dnia 1 listopada 1908.

L. cz. C. I. 520/8 (2) (10039)

Edykt.

Przeciw Michałowi Bil przedtem w Bykowcach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Jędrzeja Bila pozew o zapłatę 260 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 2 grudnia 1908 o godz. 10 rano w tut. sądzie biuro Nr. 36.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Weidmana adw. w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sanok, dnia 29 października 1908.

L. cz. Cw. 2502/8 (1) (10032)

Edykt.

Przeciw Bercie Schecherowej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Kasę oszczędności król. wol. m. Stryja pozew, o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 5850 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłatę.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się pana dra Kaletę, adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stryj, dnia 24 października 1908.

L. cz. Cw. 4029/8 (2) (10072)

Edykt.

Przeciw Wolfowi i Sarze Kerzner, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Abrahama Kruha pozew, o 1200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Wolfa i Sary Kerzner ustanawia się pana dra Lorscha adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 30 października 1908.

Ч. сп. C. I. 451/8 (1) (10064)

Против Яркови Башеньскому з Брища, котрого місце побуту не є відоме, вніс Кость Вольскій в ц. к. тут. судї позов о 214 кор.

На підставі позву повисшого визначено авдиенцію на день 10 падолиста 1908 о год. 10 рано.

Для стереженя прав візваного установляє ся Івана Чажениця у Бришу куратором, котрий має так довго єго заступати, аж він в судї зголосить ся, або виміпить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ I.
Жовків, дня 1 падолиста 1908.

Kuratele.

L. cz. P. 107/8 (9) (9249)

Edykt.

Antoni Kaszczyszyn z Bukaczowiec uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego Antoni Bohacz z Bukaczowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bursztyn, dnia 21 maja 1908.

L. cz. A. 174/8 (4) (9254)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Mikołaja Palicę w Kluschowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Palicę w Kluschowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krościenko, dnia 11 września 1908.

L. cz. V. 3/8 P. V. 151/8 (9259)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Rozalię Komarską w Pniowiu.

Kuratorem jej ustanowiono Bazylego Gregorasza w Nadwórnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 8 września 1908.

L. cz. L. VIII. 11/8 (4) P. VIII. 165/8 (4) (9305)

Edykt.

Za głupkowatego uznano Michała Bojczuka s. Iwana w Delatynie.

Kuratorem jego ustanowiono Fedora Bodnarczuka s. Jurka w Delatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Delatyn, dnia 1 września 1908.

L. cz. L. 6/8 (4) (9318)

Za obłąkaną unano Maryannę Ciślak, żonę Wojciecha z Jeleśni.

Kuratorem ustanowiono Wojciecha Ciślaka.

C. k. Sąd powiatowy.
Żywiec, dnia 23 września 1908.

L. cz. L. 8/8 (4) (9263)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Rozalię Bratkowską w Krechowicach.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Bratkowskiego w Krechowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rożniatów, dnia 11 sierpnia 1908.

L. cz. P. 362/8 (1) (9294)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Marcina Łekteja w Trościańcu.

Kuratorem jego ustanowiono Pawła Łektaja w Trościańcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 10 września 1908.

L. cz. P. 22/8 (1) (9334)

Edykt.

Hryń Kupiniec z Rosochacza uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiony został Łuć Pyłypczak, naczelnik gminy w Rosochaczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Borynia, dnia 8 lutego 1908.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 104.728/4. (10073)

Ogłoszenie dostawy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje w drodze publicznych ofert dostawę 13 kotłów parowych dla stacyj wodnych.

Dokładny opis dostawy otrzymać można w c. k. Dyrekcyi we Lwowie (oddział dla spraw warstatowych i pociągowych).

Oferty na wyż wymienioną dostawe, opieczętowane, zaopatrzone napisem „Oferta na dostawę 13 kotłów parowych dla stacyj wodnych“ należy wnieść do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, najdalej do dnia 15 grudnia 1908 o godzinie 12-tej w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 grudnia 1908 o godzinie 1-szej po południu w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

We Lwowie, w listopadzie 1908.

Doniesienia prywatne.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.